G. Dunia, sekretarz gm. Wąwolnica

R. Marczak, skarbnik gm. Wąwolnica

Wąwolnica: Sekretarz i skarbniczka z najwyższymi dochodami strona 23

Gm. Żyrzyn: Wójt Bujek z absolutroium strona 22

Złote Gody w Janowcu strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

7 - 13 czerwca 2022 r. ■ nr 23 (469) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Pospolite ruszenie w sprawie sali i boisk w „Trójce”

Nawet Piotr Żyła jest „za”

Rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach zorganizowali zbiórkę. W ten sposób chcą zebrać brakującą kwotę na budowę obiektów. STRONA 7

Rodzice uczniów nie poddają się i proszą o finansowe wsparcie prywatne firmy i różne instytucje

Pierwsza Dama z wizytą w gminie Janowiec

STRONA R6

Agata Kornhauser-Duda spotkała się m.in. z dziećmi z Ukrainy przebywającymi na terenie gminy oraz mieszkańcami.

Puławy: Konkursy na dyrektorów rozstrzygnięte. Gdzie zmiany?

STRONA 3

Grube miliony z „Polskiego Ładu”. Lista inwestycji

Samorządy otrzymają w sumie 144,6 mln zł. Najwięcej dostały Puławy, Powiat Puławski i Gmina Kazimierz Dolny. STRONA 6

PUŁAWY: Nici z „zielonej strzałki” na skrzyżowaniu Piaskowej i Jaworowej s. 3

Do aquaparku za tydzień s. 3

Jeszcze tydzień na złożenie wniosku do Budżetu Obywatelskiego s. 4

GM. PUŁAWY: Stadion w Gołębiu oficjalnie otwarty s. 22

MARKUSZÓW: Ponad pół miliona za rozbudowę wodociągu s. 23

KOŃSKOWOLA: Więcej emek jeszcze w czerwcu s. 24

Tragedia w warsztacie. Nie żyje 37 – latek

STRONA 12

Strażacka pielgrzymka do Matki Bożej Kębelskiej

STRONA 10

R E K L A M A

SKUP ŚLOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2483 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

9 772300 438203 23

PUL

eprasa.pl 9f55355e49

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Sprawdzali swoje umiejętności

Strażacy z całego województwa rywalizowali w Puławach

Fot. Dominik Kęsik

Zwycięzcą biegu zostawał ten, kto pokonał tor w jak najszybszym czasie. Najlepszym zajmowało to mniej, niż 20 sekund

Fot. Dominik Kęsik

W zmaganiach na puławskich Błoniach wzięło udział 20 drużyn z całego województwa

Zjechali z różnych miast, aby mierzyć się na szybkość i zwinność. Na puławskich Błoniach zorganizowano Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Sporcie Pożarniczym, w których wzięło udział ponad 200 druhów.

Aby skutecznie nieść pomoc muszą być sprawni i szybcy. Jak bardzo? O tym można było przekonać się we wtorkowy poranek (31 maja) na puławskich „Błoniach" przy ul. Słowackiego, gdzie zorganizowano Mistrzostwa Województwa Lubelskiego w Sporcie Pożarniczym. Do Puław przyjechało 20 drużyn z całego województwa. Dzielnych druhów wspierali i dopingowali mieszkańcy. Najpierw zawodnicy mieli do pokonania stumetrowy tor przeszkód ze ścianką oraz równoważnią. Drugą konkurencją była wspinaczka przy użyciu drabiny hakowej, której punkt został ulokowany na 3 piętrze wspinalni. Tu trzeba było wykazać się sprytem, zwinnością i siłą. - Do tej pory zawody przebiegły dobrze. Na razie nie widziałem żadnych kontuzji, zwłaszcza, że to jest kontuzjogenny sport, jak niektórzy mówią. Przygotowania są na wysokim poziomie. Każda komenda ma dostęp do bieżni i wspinania. Do zawodów przygotowaliśmy się około miesiąca, mieliśmy wspólne treningi, a niektórzy ćwiczyli w swoim zakresie. Walczymy do końca - mówił nam w czasie trwania zawodów Karol Swatko z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu.

To była pierwsza część zmagań. Drugi etap zaplanowano na 10 czerwca w Kraśniku.

Dominik Kęsik

Karol Swatko,
KM PSP w Zamościu

Do tej pory zawody przebiegły dobrze. Na razie nie widziałem żadnych kontuzji, zwłaszcza, że to jest kontuzjogenny sport, jak niektórzy mówią. Przygotowania są na wysokim poziomie. Każda komenda ma dostęp do bieżni i wspinania. Do zawodów przygotowaliśmy się około miesiąca, mieliśmy wspólne treningi, a niektórzy ćwiczyli w swoim zakresie. Jesteśmy nastawieni na pierwsze miejsce, ale jak to wszystko wyjdzie, to tego nie wiemy. Walczymy do końca

Bartosz Kulik,
KP PSP w Łukowie

Zawody przebiegają dobrze. Przyznam szczerze, że przygotowaliśmy się przez około miesiąc. Mistrzostwa pokazują sprawność wszystkich funkcjonariuszy w poszczególnych komendach. Poszło nam dobrze, jestem bardzo zadowolony. Przez dwa lata przerwy musieliśmy od nowa zbudować żelazną kondycję, bo przez pandemię nikt z nas nie trenował

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

NIE PRZEGAP

Wsłuchaj się w wiersze

W czwartek 9 czerwca pracownicy Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach oraz Powiatowej Biblioteki Publicznej zapraszają na „Biesiadę Literacką". W programie m.in. prezentacja tekstów nadesłanych na XIII Powiatowy Konkurs Literacki „Mój świat. Z nadzieją", w interpretacji Teatru „Gdańska 4" oraz wręczenie nagród laureatom Konkursu. Początek o godzinie 17:00. Wstęp wolny.

Pokazy wielu talentów

Zapraszamy w najbliższą sobotę do Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika" na znane i cenione „POK-forontacje". W trakcie wydarzenia zaprezentuje się wiele grup, animatorów, podopiecznych i instruktorów. Widz będzie mógł zobaczyć występy wokalne, taneczne czy teatralne. Z tej okazji dla gości, a w szczególności dla dzieci zaplanowano zabawy i animacje. Start wydarzenia o godzinie 16:00. Wstęp bezpłatny.

Przenieś się w przeszłość

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym już w najbliższy weekend (11 – 12 czerwca) zaprasza na „Spotkania z Historią w Zamku w Janowcu" - Szwedzi nad Wisłą. Na terenie parku zamkowego będzie można zwiedzić m.in. stoiska rzemieślnicze, obejrzeć popisy szermierki czy rekonstrukcję bitwy o zamek. Wstęp jest płatny i kosztuje od 15 do 45 zł. Bilety do nabycia na stronie ebilet.pl.

„Amatorzy" zagrają w spektaklu

Teatr Amatora przed puławską publicznością wystawi spektakl Rolanda Topora pt. „Zima pod stołem". Sztuka to surrealistyczna baśń o miłości osadzona w realiach współczesnej Europy i utrzymana w konwencji snu, w którym wyobraźnia prowadzi na tereny naszych wschodnich sąsiadów. Widowisko odbędzie się 12 czerwca o godzinie 18:00 w sali widowiskowej POK „Dom Chemika". Bilety w cenie 25 zł wciąż są dostępne w kasie ośrodka oraz na stronie internetowej Biletyna.pl.

Wiele widowisk w jednym miejscu

Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza 10 i 11 czerwca na Przegląd Teatrów Amatorskich, z naszego województwa. W programie 7 spektakli. Bilety w cenie od 10 do 60 zł do nabycia w kasie NOK.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 9f55355e49

Kierowcy muszą jednak cierpliwie czekać na zielone

Puławy: Nici ze „strzałki” na skrzyżowaniu Piaskowej z Jaworową

Możliwość zainstalowania takiego udogodnienia dla kierowców postulował radny Mariusz Cytryński. Okazuje się, że uruchomienie „warunkowego skrętu w prawo” nie jest możliwe.

Radny: Upłynnijmy ruch”

Zielona strzałka” na sygnalizatorze to powszechnie stosowane na naszych drogach rozwiązanie, upłynniające ruch. Zapalenie się „zielonej strzałki” dla kierowcy oznacza, że choć główny sygnalizator świeci się na czerwono, to może on kontynuować jazdę we wskazanym przez strzałkę kierunku, pod warunkiem zatrzymania się przed sygnalizatorem i upewnienia się, że jego manewr nie spowoduje zagrożenia w ruchu dla innych pojazdów i użytkowników drogi. Z warunkowego skrętu w prawo w Puławach kierowcy korzystają chociażby na skrzyżowaniu Alei Partyzantów z Centralną czy Lubelską. O możliwość zastosowania takiego rozwiązania na skrzyżowaniu ul. Jaworowej i Piaskowej do władz miasta zwrócił się w interpelacji radny Mariusz Cytryński, poproszony o interwencję przez kierowców. Jego zdaniem zamontowanie „zielonej strzałki” w tym miejscu upłynniłoby ruch. Kierowcy, którzy z Jaworowej chcą skręcić w Piaskową w prawo, przy dogodnych warunkach na głównej (Piaskowej), korzystając z warunkowego skrętu w prawo, mogliby z powodzeniem wykonać manewr zanim zapali się zielone i na pasy wyjdą piesi, których muszą przepuścić. Aktualnie pojazdy, które chcą jechać w prawo mimo zielonego światła są zblokowane przez pokonujących pasy pieszych, a tym samym blokują pozostałym autom wyjeżdżającym z Jaworowej możliwość skrętu w lewo.

Ze „strzałką” nie tak łatwo

Co na to miejscy urzędnicy? Okazuje się, że obecnie obowiązujące przepisy niemal uniemożliwiają zastosowanie takiego rozwiązania. Co prawda na pobliskich skrzyżowaniach funkcjonują „zielone strzałki”, ale jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, zostały wprowadzone jeszcze przed zmianą przepisów. Poza tym zastosowanie warunkowego skrętu w prawo z Jaworowej w Piaskową wiązałoby się z koniecznością przeprogramowania świateł funkcjonujących w pobliżu. - Zastosowanie sygnalizatora S2 na przedmiotowym skrzyżowaniu nie przyniosłoby oczekiwanego zwiększenia przepustowości na tym wlocie, a wręcz przeciwnie, zwiększyło by zagrożenie bezpieczeństwa dla pieszych, w tym uczniów pobliskich szkół, przekraczających ul. Piaskową - tłumaczy dyrektor Stolarski.

Marta Pietroń

Puławy: Konkursy na dyrektorów rozstrzygnięte

W czterech miejskich placówkach od września zmieni się dyrektor. Wciąż nieobsadzone pozostaje stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 6.

Pod koniec kwietnia władze Puław ogłosiły konkursy na dyrektorów 9 placówek oświatowych, podległych miastu - jednej podstawówki, dwóch zespołów szkół i 6 przedszkoli. - Konkursy są wynikiem końca kadencji dyrektorów, przejścia na emeryturę oraz jednej rezygnacji ze stanowiska - informował nas Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach. Ratusz powołał komisje konkursowe, które przeprowadzały rozmowy z kandydatami i oceniały ich pomysły na dalsze funkcjonowanie placówek, którymi chcieliby kierować. Konkursy wystartowały w piątek 27 maja i trwały przez trzy dni - do wtorku 31 maja. Na 9 stanowisk do obsadzenia wpłynęło 13 aplikacji, jednak ratusz nie informuje, ilu kandydatów pretendowało do objęcia funkcji w poszczególnych szkołach i przedszkolach. Wiadomo jednie, że na dyrektora Szkoły Podstawowej nr 6 im. Lotników Polskich nie wpłynęła ani jedna kandydatura. W związku z tym stanowisko po odchodzącej z końcem sierpnia dotychczasowej szefowej placówki Elżbiecie Wirdze, na razie pozostaje nieobsadzone. Z informacji przekazanych nam przez puławski ratusz wynika, że na razie nie zapadła także decyzja co do powierzenia funkcji lub powtórzenia konkursu. Swoje funkcje w dalszym ciągu będą pełnić dyrektorzy: Miejskiego Przedszkola nr 8 Beata Rysak, MP nr 10 Małgorzata Górska- Lenartowicz, MP nr 7 Iwona Czech oraz MP 16 - Anna Mostowska. W pozostałych placówkach szykują się zmiany. W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D. Kniaźnina pałeczkę po Bożenie Strzeleckiej przejmie dotychczasowa wicedyrektor szkoły Anna Nowosadzka. W ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej dyrektorski fotel przejmie Agnieszka Czarnota, która do tej pory pracowała tu jako nauczyciel matematyki. W Miejskim Przedszkolu nr 14 dyrektor Małgorzatę Ciupę na stanowisku zastąpi Elżbieta Wasiak, a MP 15 w zamian za Grażynę Miturską szefować będzie Lidia Paluch. Kandydatury zarekomendowane przez komisje musi zatwierdzić jeszcze prezydent.

Marta Pietroń

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

PODPATRZONE

Był sklep spożywczy, fryzjer, cukiernia, biuro rachunkowe. Kilka tygodni temu zniknął szyld, a niedawno pojawił się nowy. Teraz w lokalu przy ul. Gościńczyk 7 znów będzie cukiernia. I to nie byle jaka. Do otwarcia szykuje się Cukiernia „Sarzyński” z Kazimierza Dolnego.

Do aquaparku za tydzień

Park wodny Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach przy ul. Hauke-Bosaka zacznie działać od poniedziałku 13 czerwca.

Jak co roku aquapark jest uruchamiany w połowie czerwca. Jednocześnie na okres wakacji przestaje działać kryty basen MOSiR przy Alei Partyzantów. Tam ostatni raz przed wakacjami można było się wykąpać w niedzielę 5 czerwca. Teraz załoga szykuje się do przejścia na obiekt przy stadionie. Park wodny będzie czynny codziennie od poniedziałku do piątku od godz. 11.00 do 20.00, a w soboty i niedziele od 10.00 do 19.00. W tym sezonie zmieniają się również ceny biletów do aquaparku. Za bilet normalny całodzienny trzeba będzie zapłacić 25 zł, a za bilet ulgowy 14 zł. Wejście po godz. 15.00 dla osoby dorosłej to koszt 15 zł, a dla ucznia, studenta, czy seniora 9 zł. Dzieci do 7 lat wchodzą za 1 zł. W przypadku wejścia rodzinnego osoba dorosła, będąca opiekunem dziecka do 12 lat zapłaci za bilet 12 zł.

Marta Pietroń

A U T O P R O M O C J A

wspólnota GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjalisty ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:
- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:
- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

R E K L A M A

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH

WYNAJEM APARTAMENTÓW
- pełne wyposażenie
- ciche i zielone osiedle
- wysoki standard
- idealne dla dzieci
- cena od 250 zł/doba

500 755 700 519 084 809 Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne KORNEX z myślą o środowisku

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU

08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

eprasa.pl 9f55355e49

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Technik ochrony P.Poż/ Puławy	1	3500 zł /umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Kurów/ Cukiernia Ptyś	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Puławy/ Glanc – Serwis	1	3010 zł /umowa o pracę
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Góra Puławska/ Pomocni nad Wisłą		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Archiwista środków kryptograficznych, Klikawa/ Wojskowy Oddział Gospodraczy	1	3800 zł /umowa o pracę
Specjalista laborant – mikrobiolog żywności, Puławy/ PROGFOOD	1	4300 zł /umowa o pracę
Pedagog/ wychowawca, Nałęczów/ MOPS	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Kasjer, Kazimierz Dolny/ Kazimierski Ośrodek Kultury	1	3010 – 3300 zł /umowa o pracę
Pielęgniaraka, Zagrody/ Salus	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy/ Trans Krusz	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ Trans Krusz	1	5000 zł /umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ ARTBUD	1	4500 zł /umowa o pracę
Lakiernik, Klikawa/ ARTBUD	1	4700 zł /umowa o pracę
Brukarz, Klikawa/ ARTBUD	1	4700 zł /umowa o pracę
Magazynier ogumienia i akumulatorów, Puławy/ AUTOKOMPLEKS	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Wilków/ u Doroty		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Barman, Puławy/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kelner/ka, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomocnik budowlany, Bochotnica/Grochowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Szwaczka, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Konstruktor odzieży, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Parcownik budowlany, Osiny/ Dudzik	1	3300 zł /umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/ MOPS	1	3010 zł /umowa zlecenie
Kucharz, kelner, Kazimierz Dolny		19,7 zł/godz/umowa zlecenie

NEKROLOGI

Tomasz Małagocki, 58 l.
Kurów, zm. 25.05.

Sabina Dąbrowska, 83 l.
Puławy, zm. 26.05.

Zofia Pajurek, 87 l.
Żyrzyn, zm. 28.05.

Helena Tusińska, 101 l.
Kazimierz Dolny, zm. 28.05.

Tadeusz Pyśkiewicz, 69 l.
Puławy, zm. 28.05.

Aniela Mazur, 91l.
Puławy, zm. 29.05.

Krystyna Barbara Figiel, 65 l.
Końskowola, zm. 01.06.

Witold Grzebuła, 81 l.
Piaski, zm. 01.06.

Helena Piekoś, 94 l.
Klementowice, zm. 02.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Niewybuchy wciąż groźne

Dzieci znalazły amunicję z czasów II wojny światowej

Natknęły się na nią w pozostałościach dawnego schronu w Skrudkach w gm. Żyrzyn. To nie jedyne wybuchowe znaleziska w powiecie.

Fot.KPP Puławy

Niewybuchy w ostatnim czasie znaleziono w kilku miejscach powiatu puławskiego. Jeden z nich miał 1,7 m długości. Na amunicję natknęły się dzieci

W ubiegłym tygodniu policyjni pirotechnicy z Puław oraz saperzy z 34. Patrolu Rozminowania w Dęblinie mieli ręce pełne roboty. Na terenie powiatu puławskiego w trzech różnych miejscowościach znaleziono materiały wybuchowe z czasów II wojny światowej - w Gołębiu, podczas nasadzania lasu, dwukrotnie w Janowcu podczas prac polowych oraz w Skrudkach, gdzie na niewybuchy natknęły się dzieci podczas zabawy w pobliżu pozostałości po dawnym schronie. - Policyjny pirotechnik, który interweniował w tej sprawie, stwierdził, że wykopana została amunicja przeciwpancerna - granat, pocisk rakietowy oraz rakieta o długości 1,7 metra - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Odnalezione przedmioty za każdym razem zostały zabezpieczone przez policję, a następnie przejęte przez saperów, przewiezione w bezpieczne miejsce i tam zdetonowane. - Pamiętajmy, aby w przypadku znalezienia niewybuchu lub niewypału nie odkopywać go, nie dotykać, nie oglądać czy nie przenosić w inne miejsce. Miejsce znalezienia niewybuchu należy w sposób wyraźny oznaczyć, zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych i niezwłocznie przekazać informację o znalezisku służbom, które potwierdzą, czy rzeczywiście mamy do czynienia z niewybuchem, a następnie zawiadomią o tym fakcie patrol saperski i zabezpieczą miejsce do czasu ich przybycia - przypomina rzecznik puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Jechał slalomem po ekspresówce

Dwa promile alkoholu w organizmie miał 51-latek z powiatu radomskiego, który jechał drogą ekspresową S12 w stronę Lublina. Jak się okazało, miał też zatrzymane prawo jazdy.

Do zatrzymania doszło w miniony weekend. Nietrzeźwy kierowca wpadł dzięki reakcji innego, podróżującego drogą z Radomia do Lublina. W pewnym momencie zwrócił uwagę na styl jazdy volkswagena transportera, który miał poruszać się slalomem, całą szerokością drogi. Bez wahania zadzwonił pod numer alarmowy.

Do akcji wkroczyli funkcjonariusze drogówki i niedaleko węzła Końskowola zatrzymali volkswagena. W ruch poszedł alkomat.

- Badanie wykazało, że kierujący pojazdem 51-letni mieszkaniec powiatu radomskiego jest nietrzeźwy. Miał 2 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie okazało się, że 51-latek ma cofnięte uprawnienia do kierowania - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec województwa mazowieckiego stanie teraz przed sądem. Grozi mu nawet 2 lata więzienia, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata oraz wysoka grzywna. Ale to nie wszystko.

- Będzie musiał także zapłacić świadczenie w wysokości co najmniej 5 tysięcy złotych - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Puławy: Mieszkańcu, zgłoś swój pomysł

Jeszcze przez tydzień Urząd Miasta w Puławach czeka na wnioski puławian do Budżetu Obywatelskiego. Czas na zgłoszenie pomysłów mija w przyszłą środę 15 czerwca.

To już dziewiąta edycja inicjatywy. Do podziału 0,5 mln zł. Podobnie, jak w ubiegłym roku 150 tys. zł ratusz przeznaczył na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł włodarze chcą przeznaczyć na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartością 175 tys. zł.

Pomysł do BO może zgłosić każdy mieszkaniec, który skończył 16 lat, jak również osoby, które nie są zameldowane w Puławach na stałe, ale tu mieszkają. Wystarczy, że wypełnią specjalne oświadczenie. Wnioski można składać w wersji papierowej (formularz do pobrania na stronie internetowej UM) w skrzynce podawczej urzędu, albo elektronicznie (szczegóły na stronie internetowej UM Puławy). Wszystkie pomysły pod względem formalnym oceni komisja. Do 19 sierpnia poznamy listę projektów, które zostaną poddane pod głosowanie. To rozpocznie się 5 września i potrwa do 12 września, odbędzie się wyłącznie przez internet. Osobom, które nie mają dostępu do komputera i internetu, albo nie radzą sobie z ich obsługą, pomogą urzędnicy w ratuszu, na specjalnie do tego celu wyznaczonych stanowiskach.

O tym, które projekty trafią do realizacji dowiemy się do 21 września.

Marta Pietroń

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy
Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00
Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

PUL

eprasa.pl 9f55355e49

Jesteśmy wciąż na podium

Puławy walczą o miano „Rowerowej stolicy Polski”

Fot.Dominik Kęsik

Tuż przed startem uczestnicy wydarzenia wspólnie zapozowali do zdjęcia z brązową medalistką igrzysk olimpijskich z Tokio Malwiną Kopron i prezydentem Puław Pawłem Majem

Fot.Dominik Kęsik

Przed startem uczestnicy otrzymali koszulki promujące miesięczną akcję

Fot.Dominik Kęsik

Oficjalna rywalizacja o Rowerową Stolicę Polski można uznać za rozpoczętą. Spod MOSiRu puławscy rowerzyści ruszyli w trasę

Tomasz Szymański,
Puławska Grupa Rowerowa

Teraz mamy aspirację, żeby zająć pierwsze miejsce. Jak to ostatecznie wyjdzie, tego nie wiemy. Liczymy na wygraną. Mamy sporą motywację. Puławska Grupa Rowerowa od samego początku już zdobywała pierwsze kilometry. Miejmy nadzieje, że będzie lepiej. Jesteśmy otwartą grupą. Zapraszamy chętnych, którzy chcą do nas dołączyć

Zbliża się lato, a rowerzystów na ulicach wielu miast nadal przybywa. Teraz czas, aby pokazać, że nasze miasto może walczyć o tytuł tego najlepszego. W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się ogólnopolska rywalizacja cyklistów, która polega na przejechaniu jak największej liczby kilometrów.

Walka trwa

Nasi mieszkańcy rok temu mocno się zmobilizowali i wyciągnęli swoje jednoślady. Przez wiele dni rowerzyści jeździli po ulicach Puław. Pierwszego dnia wiosny ruszyły treningi, Inicjatywa polega na tym, aby wykręcić jak najwięcej kilometrów podczas przejażdżki na rowerze używając aplikacji „Aktywne Miasta”. Po zakończeniu jazdy dane zapisują się, a następnie zsumują z kilometrami przejechanymi przez innych użytkowników przypisanych do danego miasta. Przypomnijmy, że w 2021 r. miasto Puławy Puław zajęło trzeci miejsce, pokonując łącznie 224 tysiące kilometrów.

Medalistka promuje wydarzenie

1 czerwca pod Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Puławach zainaugurowano rywalizację, a rowerzyści oficjalnie ruszyli w miasto, aby zbierać kilometry. Do końca czerwca do akcji może przystąpić każdy. Na chwilę obecną Puławy zajmują drugie miejsce w ostatecznej klasyfikacji zdobywając 419 punktów przy przejechanych 19,5 tys. kilometrów. Wygrywa inne miasto w naszym województwie - Biała Podlaska z 683 punktami i 38,7 tys. kilometrami. Wydarzenie wspierała m.in. Malwina Kopron, lekkoatletka oraz zeszłoroczna brązowa medalistka igrzysk olimpijskich z Tokio.

Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w akcji!

Dominik Kęsik

? SONDA

Gdzie można kupić najlepsze lody w Puławach?

Marek Jedynak

Fot.Marek Jedynak

Aleksander
Wydaje mi się, że najlepsze lody w Puławach można kupić w Piekarni-Cukierni Abramowicz. Cena i jakość tych produktów są korzystne. Mamy tam szeroki wybór smaków.

Fot.Marek Jedynak

Oliwier Skoczylas
Wydaje mi się, że najlepsze lody można kupić w Herbaciarni Czartoryskiej. Jest to miejsce z historią, blisko pałacu, gdzie można się wybrać także na kawę i herbatę.

Fot.Marek Jedynak

Weronika Borycka
Najlepsze lody w Puławach można kupić u Pani Natalii. Jest to manufaktura własnej produkcji.

Sprostowanie

W numerze „Wspólnoty Puławskiej” z dnia 24 maja w artykule pt. „Czadoman i Veegas gwiazdami tegorocznych dożynek powiatowych” podałem błędną informację. Napisałem, że rzecznik prasowy starostwa powiatowego Maciej Saran poinformował nas, że „impreza będzie kosztować 74 tys. zł, z czego około 50 tys. zł pokrywa gmina Puławy”. W rzeczywistości powiat puławski na organizację imprezy ma zamiar przeznaczy nie więcej niż 74 tys. zł, a Gmina Puławy nie więcej niż 49,9 tys. zł. Łączny koszt wyniesie nie więcej niż 123,9 tys. zł. Za pomyłkę bardzo przepraszam.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

A U T O P R O M O C J A

Zostań dziennikarzem Wspólnoty!

TYGODNIK LOKALNY wspólnota puławska

Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska poszukuje dziennikarza. Lubisz być na bieżąco? Wiesz, co dzieje się w regionie? Masz lekkie pióro? - Dołącz do naszego zespołu!

Wymagania:
* wykształcenie wyższe
* umiejętność poprawnego konstruowania tekstu
* łatwość nawiązywania kontaktów
* umiejętność pracy pod presją czasu
* mile widziane doświadczenie

Do Twoich obowiązków będzie należało:
* zdobywanie informacji i redagowanie artykułów
* przygotowywanie relacji z imprez odbywających się w regionie
* wykonywanie zdjęć
* współpraca z instytucjami kultury, jednostkami samorządu terytorialnego itp.

Oferujemy:
* pracę w młodym, ambitnym zespole
* elastyczne godziny pracy
* narzędzia niezbędne do pracy

CV i list motywacyjny oraz próbkę tekstu prosimy przesyłać na adres: pulawy@24wspolnota.pl

R E K L A M A

KASA UNII LUBELSKIEJ
PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02
OPOLE LUBELSKIE ul. Lubelska 13, tel. 81 827 34 35

eprasa.pl 9f55355e49

Kasa z „Polskiego Ładu" rozdzielona. Do powiatu puławskiego trafi 144,6 mln zł

Najwięcej, bo 36,1 mln zł rządowej dotacji dostały Puławy. Po nieco ponad 14 mln zł otrzymał Powiat Puławski i gmina Kazimierz Dolny. Gros środków samorządy chcą wykorzystać na remonty dróg.

Stanisław Gołębiowski,
wójt gm. Końskowola
Szczególnie cieszy mnie dofinansowanie w obszarze wodno - kanalizacyjnym. W ramach tej inwestycji chcemy m.in. wymienić wodomierze na nowoczesne

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy
Drogi to też bardzo ważna kwestia. Mieszkańcy wciąż zgłaszają nam kolejne potrzeby w tym obszarze. Cały czas są prowadzone remonty, ale wciąż jeszcze sporo jest do zrobienia

Drugi nabór, gminy chętnie wnioskują

Z końcem ubiegłego roku ruszył drugi nabór wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Samorządy miały czas na przygotowanie i złożenie dokumentów do połowy lutego. Każda gmina, czy powiat mogły złożyć maksymalnie 3 wnioski z 36 obszarów, których dofinansowanie nie mogło przekroczyć odpowiednio 5 mln, 30 mln i 65 mln zł. W ogólnym naborze gminy mogły liczyć na dotacje na poziomie 95%, ale musiały zagwarantować także wkład własny do inwestycji, które zamierzają realizować z rządowym wsparciem. Tym razem oprócz naboru dla wszystkich samorządów, rządzący uruchomili drugą pulę środków dla gmin tzw. popegeerowskich. Tu maksymalna liczba wniosków to 2. Wprowadzono również limity dofinansowania - do 2 i do 5 mln zł w przypadku gmin oraz do 2 i do 8 mln zł w przypadku powiatów, związków powiatowo - gminnych i związków międzygminnych. Nabór jeszcze nie został rozstrzygnięty. Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował również wnioski od gmin uzdrowiskowych. Mogły ich złożyć maksymalnie po 2, a w nich sięgnąć po dofinansowanie do 2 i do 5 mln zł. Jak informowaliśmy w połowie maja, po te środku udało się sięgnąć gminie Nałęczów, która otrzymała z tej puli 5 mln zł. Dzięki tym środkom na gminnej działce przy ul. Kolejowej powstanie nowa siedziba Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Ile dostaną nasi?

Dwa tygodnie później, 30 maja, rząd ogłosił wyniki naboru dla pozostałych samorządów, a tym samym listę inwestycji, które mogą liczyć na wsparcie państwa. W ten sposób do polskich gmin i powiatów trafi 30 mld zł. Część z tych środków zostanie zainwestowana w naszym powiecie, gdzie trafi w sumie 144 mln 651 tys. 955,5 zł. Gminy w większości przypadków składały maksymalną liczbę wniosków (po 3 - przyp. red.). Niestety nie wszystkie pomysły mogą liczyć na dofinansowanie. Komisja rozdzielająca dotacje przyznawała wsparcie przeważnie na dwa zgłoszone projekty. Ale w naszym powiecie są takie samorządy, których wszystkie inwestycje znalazły się na liście dotowanych. Pod względem wysokości wsparcia, najwięcej przypadło w udziale miastu Puławy, które otrzymało 36,1 tys. zł. Większość środków zostanie wykorzystana na wymianę ulicznego oświetlenia na energooszczędne. Po ponad 14 mln zł otrzymał powiat i gmina Kazimierz Dolny, które za te pieniądze będą m.in. remontować drogi. Najmniej tym razem dostało się gminie Wąwolnica, ale i tak jej władze nie mogą narzekać, bo dofinansowanie otrzymały wszystkie trzy ich wnioski. Jedną z większych dotacji w powiecie otrzymała gmina Końskowola. Samorząd otrzymał środki na dwie inwestycje. - Szczególnie cieszy mnie dofinansowanie w obszarze wodno - kanalizacyjnym. W ramach tej inwestycji chcemy m.in. wymienić wodomierze na nowoczesne - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli. Dzięki rządowemu wsparciu gmina będzie mogła również przygotować teren pod cmentarz komunalny. Na istniejącej nekropolii powoli kończy się miejsce. Kilka lat temu samorządowcy pozyskali od Agencji Nieruchomości przyległy do niej teren o powierzchni 2,5 ha. Na co konkretnie władze Końskowoli chcą spożytkować dotację?- Działka zostanie ogrodzona i oświetlona, powstanie tam budynek gospodarczy. Planujemy również miejsce na kwiaciarnię, parking oraz montaż nagłośnienia. Od strony ul. Pożowskiej w murze powstanie kolumbarium - opowiada wójt Gołębiowski. Włodarze starali się także o dodatkowe środki jako gmina popegeerowska. Wciąż czekają na decyzję w tej sprawie. Pozyskane w ten sposób prawie 7 mln zł zamierzają przeznaczyć na budowę świetlicy wiejskiej w Pulkach i remont budynku po byłej szkole w Skowieszynie oraz remonty dróg. Podobnie gmina Puławy, która również mogła ubiegać się o dofinansowanie z tej puli i złożyła wniosek na 2 mln zł dotyczący remontu drogi w Matygach oraz 5 milionowe podanie o wsparcie modernizacji ul. Folwarki w Gołębiu. Ale już wiadomo, że w tym roku będzie mogła starować z dwoma innymi inwestycjami - budową Centrum Usług Wspólnych w Górze Puławskiej i remontem dróg.

- Obiekt powstanie na stadionie. Chcemy, aby architektonicznie wpisywał się w istniejące tam ukształtowanie terenu, a więc skarpę. W jego dolnej części mieściłoby się zaplecze dla sportowców, natomiast w górnej części moglibyśmy zlokalizować coś w rodzaju świetlicy wiejskiej. Może udałoby się nam tam przenieść część domu kultury - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy. Cieszy się również z dotacji drogowej, dzięki której będą możliwe kolejne remonty gminnych dróg, tym razem w Wólce Gołębskiej, Gołębiu, Sosnowie i Jaroszynie.

- Drogi to też bardzo ważna kwestia. Mieszkańcy wciąż zgłaszają nam kolejne potrzeby w tym obszarze. Cały czas są prowadzone remonty, ale wciąż jeszcze sporo jest do zrobienia - przyznaje wójt Lewandowski.

Marta Pietroń

PUL

Kto, na co i ile dostał z drugiego rozdania Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład"?

Powiat puławski - 14 mln 499 tys. 955,5 tys. zł
1. Rewitalizacja obszaru miejskiego przy ul. Polnej 18 w Puławach wraz z budową infrastruktury sportowej - 4 mln 499 tys. 995,50 zł
2. Przebudowa drogi powiatowej nr 2536L - 10 mln zł

Puławy - 36 mln 165 tys. 535 zł
1. Poprawa atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Puławy poprzez budowę dróg wraz z niezbędną infrastrukturą w strefie aktywności gospodarczej - 9 mln 210 tys. 535 zł
2. Przebudowa oświetlenia ulicznego na energooszczędne w Puławach - 26 mln 955tys. zł

Gmina Kurów - 9 mln 991 tys. zł
1. Budowa nowej energooszczędnej i modernizacja istniejącej infrastruktury oświetleniowej na terenie Gminy Kurów - 4,5 mln zł
2. Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Gminy Kurów - 5 mln 491 tys. zł

Gmina Końskowola - 11 mln 290 tys. zł
1. Budowa cmentarza komunalnego w msc. Końskowola - 4 mln 165 tys. zł
2. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodno - kanalizacyjnej w Gminie Końskowola - 7 mln 125 tys. zł

Gmina Żyrzyn - 11 mln zł
1. Budowa budynku dla Ośrodka Opieki Społecznej Urzędu Gminy Żyrzyn i Samorządowej Administracji Oświatowej - 4 mln 250 tys. zł
2. Termomodernizacja budynków oświatowych w Żyrzynie - 6 mln 750 tys. zł

Gmina Baranów - 10 mln 917 tys. 465 zł
1. Przebudowa dróg gminnych na obszarze Gminy Baranów - 8 mln 726 tys. 865 zł
2. Rozbudowa i modernizacja oświetlenia drogowego na obszarze gminy Baranów - 2 mln 190 tys. 600 zł

Gmina Puławy - 10 mln zł
1. Budowa Centrum Usług Społecznych w miejscowości Góra Puławska - 3,5 mln zł
2. Rozbudowa sieci drogowej gminy Puławy - 6,5 mln zł

Gmina Wąwolnica - 3 mln 787 tys. zł
1. Wykonanie robót budowlanych w budynku OSP z dobudową garażu dla samochodu strażackiego w Wąwolnicy - 1 mln 190 tys. zł
2. Poprawa efektywności energetycznej budynku Szkoły Podstawowej w Karmanowicach - 2 mln 160 tys. zł
3. Rozbudowa sieci wodociągowej w msc. Zarzeka gmina Wąwolnica - 437 tys. zł

Kazimierz Dolny - 14 mln 250 tys. zł
1. Modernizacja sieci dróg w Gminie Kazimierz Dolny - 14 mln 250 tys. zł

Janowiec - 8 mln 822 tys. zł
1. Poprawienie jakości świadczonych usług w zakresie dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów produkcji wody - 4 997 tys. zł2. Przebudowa budynku Urzędu Gminy Janowiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu w celu zapewnienia dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami - 3 mln 825 tys. zł

Markuszów - 8 mln 930 tys. zł
1. Przebudowa dróg gminnych w gminie Markuszów – Etap II - 4 mln 655 tys. zł
2. Modernizacja infrastruktury służącej zaopatrzeniu w wodę oraz oczyszczaniu ścieków na terenie gminy Markuszów - 4 mln 275 tys. zł

Nałęczów - 4 mln 997 tys. zł
1. Poprawa jakości sieci drogowej na terenie Gminy Nałęczów - 4 mln 997 zł

Na co gminy z powiatu puławskiego nie dostały dotacji z drugiego rozdania „Polskiego Ładu"?

Miasto Puławy:
* Budowa i modernizacja obiektów sportowo - rekreacyjnych w Puławach (budowa pumptrucku) - 4 mln 500 tys. zł

Gmina Baranów:
* Przebudowa przepompowni wody w msc. Huta - 1 mln 377 tys. zł

Gmina Janowiec:
* Przebudowa systemów ogrzewania w budynkach administracyjnych oraz jednostkach organizacyjnych gminy Janowiec z tradycyjnego na ciepło zeroemisyjne - wartość projektu 4 mln zł

Gmina Kazimierz Dolny:
* Budowa sieci wodociągowej oraz ujęcia wody w Gminie Kazimierz Dolny - 4 mln 275 tys. zł

* Poprawa efektywności energetycznej i modernizacja budynków publicznych w Gminie Kazimierz Dolny - 18 mln zł

Gmina Końskowola:
* Budowa PSZOK - 5 mln 890 tys. zł

Gmina Kurów:
* Budowa hali sportowej w Kurowie - 17 mln 100 tys. zł

Gmina Puławy:
* Rozbudowa sieci drogowej po prawobrzeżnej stronie gminy

Gmina Nałęczów:
* Rozbudowa i modernizacja sieci wodno - kanalizacyjnej w gminie Nałęczów - 28,8 mln zł

* Budowa budynku komunalnego na potrzeby mieszkańców - 14 mln 450 tys. zł

Gmina Żyrzyn:
* Budowa hal sportowych w miejscowościach Osiny i Skrudki - 7 mln 920 tys. zł

eprasa.pl 9f55355e49

Nawet Piotr Żyła agituje za salą i boiskiem dla „Trójki”

POWIAT PUŁAWSKI: Rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach nie dają za wygraną. Zorganizowali zbiórkę pieniędzy na budowę sali gimnastycznej i boisk. W ten sposób chcą zebrać 4 mln zł.

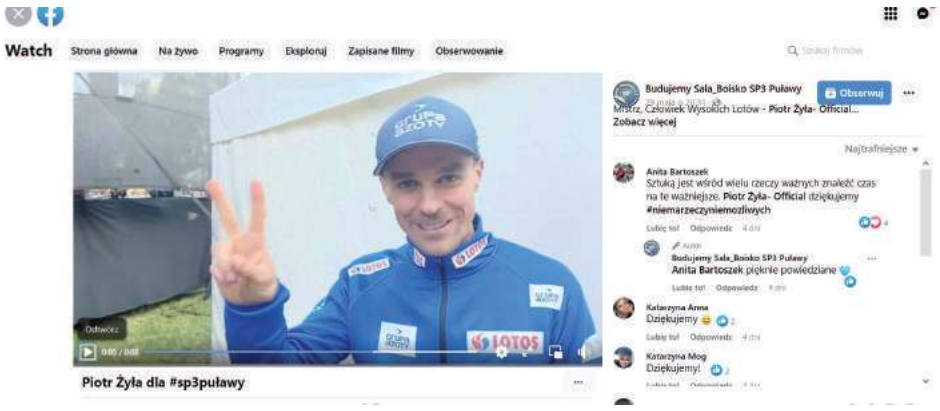

Nawet Piotr Żyła kibicuje SP 3 w Puławach i trzyma kciuki za zbiórkę na budowę sali gimnastycznej i boisk

Dwa przetargi, ceny w górę

Sala gimnastyczna i boiska w SP nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach miały powstać dzięki dotacji, jaką miastu udało się pozyskać w pierwszym naborze z Polskie Ładu. Puławom przyznano 11,8 mln zł. Wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby realizować inwestycję.

Wiosną tego roku urzędnicy ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Wpłynęło dwie oferty, jednak obie przewyższały założony przez prezydenta budżet 12,5 mln zł o co najmniej dwa mln zł.

Zapadła decyzja o powtórzeniu postępowania, która spotkała się z krytyką radnych oraz społeczności szkolnej. Większość uważała bowiem, że przetarg należy rozstrzygać, wybierając tańszą opcję, a kolejny przyniesie tylko droższe oferty.

I tak niestety się stało. Sumy, jakich za wykonanie prac zażądały firmy, które wystartowały w drugim przetargu były jeszcze wyższe. Najtańsza oferowała wykonanie inwestycji za 15,1 mln zł.

Prezydent: Popełniłem błąd. Budowa przy takich kosztach to niegospodarność

W tej sytuacji prezydent zadeklarował, że nie jest w stanie budować sali i boisk. Swoją decyzję argumentował demografią, która jego zdaniem nie napawa optymizmem: co roku w Puławach rodzi się mniej dzieci, co za kilka lat może skutkować tym, że miejskie szkoły i przedszkola będą świeciły pustkami, a Puławy będą musiały uporać się z kosztem utrzymania budynków. Prezydent Paweł Maj dał do zrozumienia, że lepiej zwrócić dotację, niż zadłużać miasto.

- Dlaczego, w jakim celu składał pan wniosek do Polskiego Ładu o dofinansowanie tej inwestycji, skoro nie chce jej pan budować? - pytał radny Sławomir Seredyn.

- Popełniłem błąd, myśląc, że jakoś to będzie. Ja nie będę żył ułudą, jestem odpowiedzialny za całą społeczność miasta - stwierdził włodarz Puław.

Rodzice uczniów z SP 3: Zbierzemy te pieniądze

Już podczas sesji obecni na sali obrad rodzice uczniów z SP 3 zadeklarowali, że spróbują na własną rękę zebrać brakującą kwotę. Pod koniec maja dzięki uprzejmości fundacji Kasi Dunlnik uruchomiono specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze. Druga niezależna zbiórka ruszyła na portalu zbiórkowym zrzutka.pl.

- Robimy, co możemy. Nie poddajemy się - mówi Paweł Kiepłsz, przewodniczący Rady Rodziców w Szkole Podstawowej nr 3 w Puławach.

W zbiórkę zaangażowała się cała społeczność szkolna. Na Facebooku powstał specjalny profil - „Budujemy Sala_Boisko SP3 Puławy” - gdzie na bieżąco są umieszczane wszystkie informacje związane z inicjatywą.

- Rozmawialiśmy z posłami ziemi puławskiej i nie tylko. Obiecali nam pomóc dotrzeć do ministerstwa, aby w jakiś sposób wpłynąć na zmianę decyzji prezydenta, która dla nas jest niezrozumiała - tłumaczy Paweł Kiełpsz i dodaje:

Pieniędzy na realizację inwestycji szukają wszędzie. Jak przyznają, mają deklaracje finansowego wsparcia również od lokalnych firm.

- Nasze pisma dopiero powpływały do sponsorów i są analizowane. Zdajemy sobie sprawę z realiów i tego, że to duża kwota. Jednocześnie liczymy na to, że pan prezydent zauważy nasze starania i nawet jeśli uda się nam zebrać tylko część pieniędzy, powie, że resztę dołoży i będziemy budować salę i boiska. Jesteśmy pełni nadziei na pozytywny obrót sprawy - mówi Katarzyna Dorosz-Dębska, mama ucznia z SP3 i dodaje:

- Będziemy ogromnie wdzięczni za każdą pomoc.

Fot.Dominik Kesik

Danuta Nowaczek, dyrektor SP 3 w Puławach

- Jestem dumna z takiej społeczności szkolnej. Mam także nadzieję, że władze miasta zauważają to ogromne zaangażowanie, doceniają i ta budowa w tym roku rozpocznie się

Fot.kris

Konrad Czerniak, pływak

- Jako puławianin i sportowiec jestem całym sercem z „Budujemy Sala_Boisko SP3 Puławy”. Sport łączy nas wszystkich, trzymam kciuki

Zbiórkę na budowę sali gimnastycznej i boisk przy SP 3 można wesprzeć poprzez portal zrzutka.pl, wpisując w przeglądarce internetowej ten adres:

https://zrzutka.pl/vdanf8

albo wpłacając pieniądze na konto nr: 43 1140 2004 0000 3802 8246 0384 z dopiskiem: Sala, Boisko SP 3 Puławy

Nawet Żyła kibicuje „Trójce”

W powodzenie misji, jaką na siebie wzięli rodzice uczniów, mocno wierzy dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3.

- Nasza szkoła potrzebuje tej sali i boiska. Dzieci zasługują na to, aby mieć obiekty na najwyższym poziomie - mówi Danuta Nowaczek.

Rodzice sprawą warunków, w jakich lekcje wuefu odbywają uczniowie „Trójki” i zawieszeniem budowy nowych obiektów sportowych zainteresowali także znanych sportowców i celebrytów. Poparcie dla inwestycji w mediach społecznościowych wyrazili pochodzący z Puław pływak Konrad Czerniak, czy aktorka Maria Dębska. Wieść o „Trójce” dotarła również aż pod same Tatry. Tam zbiórce kibicuje sam Piotr Żyła.

- Cześć SP 3 Puławy. Jestem z Wami, działajcie - takie słowa wsparcia przesłał szkolnej społeczności skoczek narciarski.

Marta Pietroń

Miliony na komunikację miejską w Lubartowie. Będą elektryczne autobusy z ładowarkami

Lubartów: Miasto dostało 8,5 mln zł na komunikację.

- To pieniądze, które w całości pokryją zakup elektrycznych autobusów miejskich wraz z ładowarkami - informuje Urząd Miasta. Projekt utworzenia komunikacji nosi nazwę „Lubartowski zeroemisyjny transport publiczny”.

Komunikacja miejska w Lubartowie już funkcjonuje. Od końca stycznia testowane były trzy autobusy. Przejazdy były bezpłatne. Długość pilotażowej trasy to 17 km – 26 przystanków w jedną stronę. Autobusy kursowały od poniedziałku do piątku. W okresie próbnym skorzystało z komunikacji około 2 tysięcy osób.

Komunikacja ciągle funkcjonuje, obecnie na ulicach Lubartowa można zobaczyć ten pojazd

Dofinansowanie jest faktem. Miasto otrzymało 8,5 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pieniądze będą przeznaczone na zakup pojazdów i ładowarek.

Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

- Pozyskaliśmy 8,5 mln zł dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zakup elektrycznych autobusów komunikacji miejskiej wraz z ładowarkami. Coś, o czym jeszcze kilka lat temu wszyscy marzyliśmy staje się faktem. Lubartów będzie miał niskoemisyjną komunikację miejską obsługującą kilka linii. Mieszkańcy na to zasługują. Do czasu zakupu nowego taboru funkcjonuje uruchomiona przez Miasto pilotażowa linia komunikacji miejskiej. Bardzo dziękuję wszystkim osobom, dzięki którym udało się pozyskać tak gigantyczne środki. Szczególne podziękowania dla pracowników Urzędu Miasta bezpośrednio zaangażowanych w ten projekt

- Będzie pięć autobusów. Mają to być pojazdy posiadające 21 miejsc dla pasażerów. Będą ładowane w bazie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej energią wyprodukowaną przez farmę fotowoltaiczną - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

Będzie ogłoszony przetarg na zakup pojazdów z ładowarkami. Na wydanie dotacji miasto ma czas do końca 2023 r,. ale część autobusów będzie kupiona już w tym roku. Przewozy pasażerów będą w dalszym ciągu bezpłatne.

Dotacja pokryje tylko część kosztów związanych z uruchomieniem komunikacji, całość to 14,7 mln zł. Ponieważ elektryczne autobusy będą wozić pasażerów także na terenie gminy Lubartów, gmina też będzie uczestniczyła w kosztach uruchomienia i funkcjonowania komunikacji.

Marcin Kusyk

PUL

eprasa.pl 9f55355e49

O tym, czy termin zostanie przywrócony zdecyduje Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie

Spóźniony fikcyjny „lokator” starosty

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Według sądu radny powiatu łęczyńskiego Arkadiusz Onyszko spóźnił się z wnioskiem o pisemne uzasadnienie wyroku, który przyklepał wygaszenie jego mandatu. A pisemne uzasadnienie wyroku jest niezbędne, by wnieść skargę kasacyjną na wyrok wojewódzkiego sądu.

Arkadiusz Onyszko wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku złożył po terminie. Później jeszcze próbował to naprawić, prosząc sąd o przywrócenie terminu, ale nic nie wskórał.

Robert Hałabis, rzecznik WSA w Lublinie
Sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku

Zameldował go obecny starosta

Przypomnijmy. Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku Arkadiusz Onyszko zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Dzięki temu Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców, a Niewiadomski mógł pochwalić się głośnym nazwiskiem na liście PiS w okręgu łęczyńskim (Onyszko to były reprezentant Polski w piłce nożnej).

Eksbramkarz zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Onyszko został też członkiem zarządu powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Starosta przyznał, że Onyszko u niego nie mieszka

Były bramkarz oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej, jednak tam nigdy nie mieszkał, a był jedynie zameldowany.

Świadczy o tym oświadczenie samego Niewiadomskiego, który w marcu 2019 r. napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” (pisownia oryginalna).

Do tego w składanych przez siebie oświadczeniach majątkowych Onyszko informował pod rygorem odpowiedzialności karnej, że mieszka w Lublinie.

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do rady powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Wojewoda wygasił mandat

W tej sytuacji wojewoda lubelski w sierpniu 2021 r. wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Onyszki, ale były bramkarz zaskarżył tę decyzję Lecha Sprawki do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Jednak sąd w całości podzielił argumenty wojewody, które stanęły u podstaw wygaszenia mandatu Onyszki i 7 kwietnia oddalił jego skargę.

Od tego wyroku przysługiwało mu prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Ale żeby ją wnieść, trzeba najpierw zwrócić się do WSA o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Należy o to zawnioskować w ciągu siedmiu dni od wydania wyroku.

I tu pojawia się problem, bo Onyszko wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia złożył po terminie. Później jeszcze próbował to naprawić, prosząc sąd o przywrócenie terminu, ale nic nie wskórał.

WSA nie zgodził się na przywrócenie terminu

- 27 kwietnia br. sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. A 27 maja wpłynęło jego zażalenie na to postanowienie sądu, które po ocenie formalnej zostanie przekazane do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie – informuje Robert Hałabis, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

NSA zdecyduje

Zatem teraz NSA zdecyduje, czy Onyszko będzie w ogóle mógł wnieść skargę kasacyjną do tego sądu. Jeśli odmówi przywrócenia terminu, wyrok WSA w Lublinie się uprawomocni i straci mandat.

Dopóki sytuacja się nie rozstrzygnie, orzeczenie lubelskiego sądu jest nieprawomocne i Onyszko może sprawować funkcję radnego i pobierać co miesiąc dietę członka zarządu wynoszącą 2900 zł.

Kamil Kulig

Śmiertelny wypadek w Kocku. Zginął 31-letni kierowca Porsche

W Kocku 2 czerwca kilka minut przed godziną 4 rano samochód uderzył w drzewo blisko skrzyżowania ul. Warszawskiej z drogą krajową.

W wypadku na ul. Warszawskiej zginął 31-letni mieszkaniec Kocka.
Na miejscu wypadku uczestniczyły w akcji zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP Kock, pogotowie, policja

- 31-letni mieszkaniec Kocka kierujący Porsche nie dostosował prędkości do warunków na drodze, zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo i znak drogowy. Mimo prób reanimacji mężczyzna zmarł. 30-letni pasażer z obrażeniami został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Na miejscu Zespół Ratownictwa Medycznego udzielał pomocy jednemu z poszkodowanych. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a następnie ewakuowali z pojazdu drugiego poszkodowanego. Konieczne było użycie narzędzi hydraulicznych. Niestety pomimo długiej resuscytacji, życia jednego z mężczyzn nie udało się uratować - opisuje zdarzenie Państwowa Straż Pożarna w Lubartowie. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Wstępne ustalenia wykluczają udział innego pojazdu. Będzie przeprowadzona sekcja zwłok kierowcy - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Tragedia nad wodą

Utonął w Zalewie Zemborzyckim. Wcześniej pił alkohol

Lublin: W czwartek (2 czerwca) wieczorem w Zalewie Zemborzyckim utonął 41-letni mieszkaniec Lublina.

41-letnim mieszkaniec Lublina spożywał alkohol i po pewnym czasie prawdopodobnie osunął się do wody. Pomocy próbowali mu udzielić świadkowie, ale był agresywny i wulgarny. Po chwili zanurzył się.

- Przybyłe na miejsce służby ratunkowe prowadziły reanimacje. Jednak pomimo starań nie udało się uratować życia 41-latka. Na miejscu policjanci pod nadzorem prokuratora przeprowadzili oględziny oraz zabezpieczyli ciało denata na sekcję zwłok. Obecnie trwa przesłuchiwanie świadków oraz dokładne wyjaśnianie przyczyn i przebiegu zdarzenia - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Wstępnie wykluczono udział osób trzecich.

Joanna Niećko

Ukradł mu telefon

Recydywista pobił i okradł śpiącego na przystanku mężczyznę

W nocy z soboty na niedzielę (28/29 maja) do śpiącego na przystanku 28-latka podszedł nieznany mężczyzna. Postanowił wykorzystać sytuację i okraść śpiącego, ale w trakcie przeszukiwania kieszeni pokrzywdzony się ocknął.

- Wtedy napastnik stał się agresywny i zaczął bić mieszkańca Lublina. Jego łupem padł telefon komórkowy o wartości kilkuset złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało, że za napadem stał dobrze znany policjantom, 43-letni recydywista, który został już zatrzymany. Funkcjonariusze podczas przeszukania jego domu znaleźli skradziony telefon. Mężczyzna usłyszał zarzuty i został aresztowany. Za kradzież rozbójniczą w recydywie grozi do 15 lat więzienia.

Joanna Niećko

Samochodem wjechał w kobietę na hulajnodze

Lublin: Policja szuka uczestnika wypadku na skrzyżowaniu w dzielnicy Czechów. Kierowca samochodu zderzył się z osobą jadącą hulajnogą.

Do zderzenia doszło 27 maja około godziny 12.30 na skrzyżowaniu ulic Braci Wieniawskich i Kompozytorów Polskich.

- Z dotychczasowych ustaleń wynika, że kierujący samochodem koloru czerwonego (brak bliższych danych) wykonując manewr skrętu w lewo, zderzył się z hulajnogą elektryczną. Kierujący jednośladem przejeżdżał przez oznakowany przejazd dla rowerów. Po zdarzeniu kierowca samochodu odjechał w kierunku ulicy Koncertowej. Użytkownik hulajnogi trafił do szpitala - wyjaśnia komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policja szuka świadków wypadku lub osób, które wiedzą coś na temat uczestników zdarzenia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca wjechał w ogrodzenie placu zabaw

Do 2 lat więzienia, zakaz kierowania pojazdami i kara finansowa - to wszystko grozi nietrzeźwemu kierowcy, który wjechał w ogrodzenie placu zabaw.

(29 maja) policjanci zostali wezwani na interwencję. Zgłaszający, poinformował, że świadkowie ujęli nietrzeźwego kierowcę forda. Mężczyzna miał wjechać w ogrodzenie placu zabaw przy ulicy Wileńskiej, a osoby postronne zabrały mu kluczyki.

- Na miejsce skierowano najbliższe patrole. Jak się okazało, 30-letni mieszkaniec gminy Józefów był kompletnie pijany. Mężczyzna miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9f55355e49

Wyrok jest prawomocny

Była skarbnik gminy Wilków wygrała z wójtem w sądzie. „To była zemsta wójta”

POWIAT OPOLSKI: Gmina ma zapłacić Mirosławie Walat odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę oraz nagrodę jubileuszową.

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- To bzdura. To nie była żadna zemsta. Gdyby pani Walat pracowała dobrze, to dalej pracowałaby w gminie Wików

Mirosława Walat, była skarbnik gminy Wilków
- W mojej ocenie odwołanie ze stanowiska to jedynie konsekwencja zemsty obecnego wójta za to, iż objęłam stanowisko, które rzekomo było mu obiecane

Była skarbnik gminy Wilków złożyła do Sądu Pracy dwa pozwy i wygrała.

Zwolniona niezgodnie z prawem

Sąd Pracy w Puławach stanął po stronie zwolnionej skarbnik, uznając, że rozwiązanie stosunku pracy przez wójta gminy Wilków było niezgodnie z prawem i należy jej się nagroda jubileuszowa.

Wójt zwolnił Mirosławę Walat dyscyplinarnie w 2020 roku. Uzasadniał to ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych oraz utratą zaufania.

Tymczasem Sąd Pracy był innego zdania niż wójt. Dlatego też zasądził na rzecz Mirosławy Walat odszkodowanie. W jakiej wysokości tego nie ujawnił. Ujawniła nam to za to zwolniona skarbniczka. Gmina Wilków musi wypłacić 22.560 zł odszkodowania z odsetkami i pokryć koszty sądowe, 898 zł. I dodatkowo ponad 15 tys.zł nagrody jubileuszowej plus koszty sądowe sięgające 4,6 tys.zł. W tej sprawie toczyło się oddzielne postępowanie.

Na decyzję wójta o zwolnieniu w trybie dyscyplinarnym Mirosławy Walat ze stanowiska skarbnika gminy Wilków wpływ miały mieć wyniki kontroli przeprowadzonej przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Wójt utrzymywał, że sprawozdania finansowe dotyczące gminy były przekazywane do RIO po terminie. A efektem zaniedbań skarbnika było to, że wszczęte zostało wobec wójta postępowanie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Kolejny zarzut dotyczyć miał przekazywania rozliczeń finansowych za budowę sali gimnastycznej.

„To kaprys wójta”

Mirosław Walat dziś o zarzutach mówi, że były bezpodstawne. I nie ma sobie nic do zarzucenia. Tłumaczy, że nie mogła wysłać do RIO sprawozdania finansowego, gdyż nie była w stanie sporządzić tej informacji, bo nie miała danych. Winą za ten stan rzeczy obarcza jednego z pracowników, odpowiedzialnego za przygotowanie danych, który nie przekazał ich na czas.

- W rzeczywistości bierność pracownika wynikała z polecenia, jakie otrzymał od wójta – wójt bowiem chciał mieć jakiś powód do odwołania mnie – utrzymuje Mirosława Walat, która wysłała do RIO to, co miała.

- To totalna bzdura - odpowiada na zarzut skarbniczki Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Była skarbniczka zaprzecza też, że niewysłanie informacji dodatkowej do wiadomości RIO w ustalonym terminie jest naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, zapewnia też, że nie rodzi to żadnych konsekwencji dla gminy. Walat obala też zarzut, że nie udzieliła swojemu zastępcy upoważnienia do podpisywania sprawozdań finansowych w trakcie jej nieobecności. Wskazuje, że takie upoważnienie powinien dać wójt, a nie ona. Zapewnia też, że pieniądze za budowę sali gimnastycznej przekazywała prawidłowo, na rachunek komornika, a nie cedenta. Wójt był natomiast innego zdania.

Zdaniem Mirosławy Walat odwołanie ze stanowiska skarbnika to wyłącznie „nieodpowiedzialny kaprys wójta i jego urażona duma”. Zarzuca wójtowi, że prowadzenie prywatnych wojenek z pieniędzy mieszkańców.

- W mojej ocenie odwołanie ze stanowiska to jedynie konsekwencja zemsty obecnego wójta za to, iż objęłam stanowisko, które rzekomo było mu obiecane – komentuje dziś Mirosława Walat, która po zwolnieniu w Wilkowie znalazła pracę w powiecie lubelskim jako skarbnik gminy Wojciechów.

- To nie była żadna zemsta. Gdyby pani Walat pracowała dobrze, to dalej pracowałaby w gminie Wików – mówi Kuś.

Była skarbnik gminy Wilków zapowiada, że wystąpi na drogę cywilną przeciwko wójtowi o naruszenie jej dóbr osobistych.

Agnieszka Ciekot

32-latek stanie przed sądem za proponowanie Zuzi seksu

Do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim trafił akt oskarżenia przeciwko Konradowi O., którego namierzyli Łowcy Pedofilii.

Podejrzany w sprawie to 32-letni mieszkaniec Chodla, Konrad O. To jego prokuratura oskarżyła o kontakt z osobą małoletnią w celach pedofilskich.

- W akcie oskarżenia znalazł się jeden zarzut. Jest to zarzut składania za pomocą sieci teleinformatycznej osobie nieletniej propozycji obcowania płciowego, wykonywania innej czynności seksualnej oraz zmierzania do realizacji tego czynu – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Konrad O. miał kontaktować się z dwunastoletnią Zuzią za pośrednictwem mediów społecznościowych. Miał wysyłać jej zdjęcia swojego penisa, a także oferować zakup bielizny. Namierzyli go w ub.r. Łowcy Pedofilii i to oni uruchomili organy ścigania.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim. Efektem wielomiesięcznego śledztwa jest akt oskarżenia, który pod koniec marca skierowany został do miejscowego sądu. W tym czasie podejrzany był badany psychiatrycznie i psychologicznie. Śledczy czekali też na opinię dotyczącą nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone jako dowody w sprawie. Sprawdzany był m.in. telefon i komputer należący do 32-latka, pod kątem posiadania pedofilii dziecięcej.

- Zawartość tych nośników nie wykazała takich treści, które pozwoliłyby na postanowienie dodatkowych zarzutów – dodaje prokurator Pytka.

Wobec mieszkańca Chodla prokuratura stosowała dozór policji. Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 28 września.

Agnieszka Ciekot

Złodziej sprzęt muzyczny schował, a nuty spalił

Fot.KWP Lublin

Multirecydywista włamał się do auta i ukradł sprzęt muzyczny

Lublin: Do 15 lat więzienia grozi mężczyźnie, który włamał się do samochodu i ukradł z niego sprzęt muzyczny oraz nuty.

Pod koniec maja w dzielnicy Czechów ktoś włamał się do stojącego na parkingu samochodu i ukradł z niego sprzęt muzyczny oraz wartościowe nuty. Łączne straty oszacowano na ponad 15 tys. zł.

Policjanci wpadli na trop włamywacza. Okazało się, za przestępstwem stał 36-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna jest dobrze znany policjantom, bo w przeszłości był wielokrotnie karany za podobne przestępstwa.

- Mieszkaniec Lublina włamał się, mając zamiar szybko odsprzedać wartościowe instrumenty. Jednak nie udało mu się znaleźć kupca. Dlatego postanowił spalić nuty, a sprzęt tymczasowo ukryć w domu. Policjanci w trakcie przeszukania odzyskali skradzione mienie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem w warunkach multirecydywy.

Joanna Niećko

Przeciąga się proces księdza. Kolejna rozprawa dopiero po wakacjach

Dwie kobiety przesłuchał bialski sąd na niedawnej rozprawie w procesie księdza Dariusza R., oskarżonego o znęcanie się nad uczniem szkoły podstawowej i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi. Termin kolejnej został wyznaczony dopiero na 5 września.

48-letni ksiądz Dariusz R. uczył religii w jednej z podstawówek w pow. bialskim. W 2019 r. mama 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „niewłaściwe traktowanie przez księdza na lekcji religii”. Duchowny miał wyzywać chłopca m.in. od „głupków”, ośmieszać i poniżać.

Usłyszał prokuratorskie zarzuty. – Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach, chwytał za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłonią w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podręcznikiem do nauki religii – relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska, ówczesna prokurator rejonowa w Parczewie, bo ta jednostka prowadziła śledztwo.

W 2020 roku do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt oskarżenia przeciw duchownemu. Ksiądz został oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej” i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

Pod koniec maja odbyła się kolejna rozprawa.

– Przesłuchane zostały dwie kobiety, sąd odtworzył też nagrania z przesłuchań dwójki małoletnich i pokrzywdzonego – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że w procesie będzie teraz kilkumiesięczna przerwa. – Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 5 września – mówi Dobosz.

Sprawa duchownego trwa już od kilkunastu miesięcy, a ruszyła dopiero w marcu 2021 r., bo wcześniej utknęła w bialskim sądzie przez zmianę sędziego. Proces jest skomplikowany, bo sąd przesłuchuje licznych świadków. Wiosną 2021 r. rozprawy odbywały się zazwyczaj co kilka tygodni, ale latem w procesie także była trzymiesięczna przerwa.

Ksiądz Dariusz R. odpowiada z wolej stopy. Duchowny nie przyznaje się do winy.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl 9f55355e49

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Strażacka pielgrzymka do Matki Bożej Kębelskiej

Po zakończonej mszy św. strażacy z Kębła przemaszerowali na wąwolnicki rynek. W uroczystościach wzięli udział druhowie z kilku powiatów naszego województwa, m.in. puławskiego, opolskiego, ryckiego, lubelskiego, świdnickiego

W galowych mundurach i ze sztandarami na Polu Zjawienia stawili się przedstawiciele prawie 50 jednostek OSP z naszego województwa, a wśród nich reprezentanci powiatu puławskiego, opolskiego, ryckiego, kraśnickiego, lubelskiego, świdnickiego i krasnostawskiego

Uroczystość swą grą uświetniła orkiestra dęta z Końskowoli

Mszę Św. w intencji strażaków tych żyjących i tych, którzy odeszli na wieczną służbę odprawił proboszcz parafii w Gołębiu ks. Jerzy Węzka, a homilię wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli. Na miejscu obecni byli również ks. Mirosław Ładniak oraz proboszcz parafii w Wąwolnicy ks. Jerzy Ważny

We mszy św. w Kaplicy Matki Bożej w Kęble razem ze strażakami wzięli udział m.in. poseł prof. Krzysztof Szulowski, Starosta Puławski Danuta Smaga, Wójt Gminy Wąwolnica Marcin Łaguna, Wójt Gminy Markuszów Leszek Łuczywek oraz komendant powiatowy PSP st. bryg. Grzegorz Podhajny

Tradycyjnie nie mogło zabraknąć parady wozów bojowych

Przedstawiciele kilkudziesięciu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z kilku powiatów województwa wzięli udział w uroczystej mszy świętej w intencji strażaków, odprawionej w Kaplicy Matki Bożej Kębelskiej w Kęble pod Wąwolnicą. - Dobrze was widzieć po dwóch latach przerwy - witał druhów wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna.

To była już XXIV Pielgrzymka Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej. W niedzielne przedpołudnie 5 czerwca na Polu Zjawienia stawili się strażacy z kilkudziesięciu jednostek OSP z powiatu puławskiego, opolskiego, ryckiego, lubelskiego, kraśnickiego, krasnostawskiego czy świdnickiego. Druhowie podkreślają, że nie wyobrażają sobie swojej służby i niesienia pomocy innym bez zwierzenia Matce Bożej.

Niestety pandemia na dwa lata przerwała tę piękną tradycję. Ale w tym roku już udało się zorganizować uroczystości. Te rozpoczęły się od wspólnej modlitwy różańcowej, której przewodniczył ks. Mirosław Ładniak. Wszystkich zgromadzonych przywitał wójt gminy Wąwolnica i oficjalnie rozpoczął pielgrzymkę.

- Nie widzieliśmy się tutaj dwa lata, ale to nie oznacza, że nie działaliście. Działaliście jeszcze mocniej, sprawniej, bardziej ostrożnie, bo warunki powodowały, że trzeba było szczególnie zwracać uwagę na bezpieczeństwo tych, których ratujecie, którym pomagacie, ale również na własne bezpieczeństwo. Bardzo wam z tego miejsca dziękuję - mówił Marcin Łaguna.Punktualnie w południe rozpoczęła się msza święta, której przewodniczył proboszcz parafii w Gołębiu (pow. puławski) ks. Jerzy Węzka, a homilię wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli (pow. puławski). Następnie wszyscy przedstawiciele OSP wraz ze sztandarami przemaszerowali na rynek do Wąwolnicy. Tradycyjnie nie mogło zabraknąć parady wozów bojowych. Potężne maszyny z włączonymi syrenami, głośno trąbiąc, przejechały wokół wąwolnickiego rynku, wzbudzając przy tym zainteresowanie mieszkańców i wielu przybyłych gości. Ostatnim punktem programu była wspólna strażacka biesiada.

Marta Pietroń

REG

Kamil Lewandowski,
wójt gm. Puławy

Nasz gminny oddział jest jednym z tych najliczniejszych w powiecie puławskim. Mamy 10 jednostek. To nie tylko ogromny udział w systemie bezpieczeństwa, czyli systemie ratowniczo - gaśniczym, ale też widać bardzo duże zaangażowanie naszych ochotników w działalność społeczną

Zbigniew Zadura,
OSP Pożóg (gm. Końskowola)

W straży służę od 1976 r. Jestem tutaj co roku, od drugiej pielgrzymki. Uważam, że ta uroczystość jest ważna dla wszystkich strażaków. W każdej parafii straż się udziela w obrzędach kościelnych. Poza tym w pewnych momentach ryzykuje się życiem i ktoś nad nami czuwa i trzeba temu komuś podziękować za to, ale podziękować i rodzinie za to, że nas toleruje

W XXIV Pielgrzymce Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej wzięły udział:

OSP Kazimierz Dolny
OSP Urzędów
OSP Baranów
OSP Wilkołaz
OSP Kurów
OSP Wąwolnica
OSP Oleśniki
OSP Markuszów
OSP Karmanowice
OSP Końskowola
OSP Kraczewice
OSP Rąblów
OSP Osiny
OSP Kośmin
OSP Skoków
OSP Nowodwór
OSP Wojciechów
OSP Niezabitów
OSP Pożóg
OSP Skrudki
OSP Dzierzkowice
OSP Moniaki
OSP Garbów
OSP Kowala Pierwsza
OSP Skrzynice
OSP Zawitała
OSP Dorohucza
OSP Wierzchoniów
OSP Drewniki
OSP Młynki
OSP Zagóźdź
OSP Noworąblów
OSP Kowala Druga
OSP Witoszyn
OSP Czołna
OSP Wola Przybysławska
OSP Chrząchówek
OSP Bronice
OSP Opole Lubelskie
OSP Zosin
OSP Opoka
OSP Skoki-Borowa
OSP Łopatki
OSP Klementowice
OSP Celejów
OSP Stok
OSP Kłoda
OSP Rzeczyca
OSP Bełżyce

eprasa.pl 9f55355e49

Prawdopodobną przyczyną zawalenia się komórki było jej podkopanie i zły stan techniczny budynku

Na ziemię spadła tona gruzu. Kilkanaście minut wcześniej w komórce bawiła się mała Nela

- Tam leży tona gruzu. Nie daj Boże, jakby ktoś wtedy szedł obok, bo by ubiło – mówią zgodnie mieszkańcy „Starej Łęcznej". Na rewitalizowanym Rynku II w Łęcznej zawalił się budynek służący za komórkę.

Tyle zostało z komórki przy Rynku II

- Jakby ktoś bombę podłożył - tak ten huk opisują mieszkańcy pobliskiego bloku. Przeraźliwy dźwięk usłyszeli około południa w piątek, 3 czerwca, gdy na Rynku II zawaliła się murowana komórka, a cegły z jej ścian spadły m.in. na ulicę.

Na szczęście akurat w tym czasie nikt obok nie przechodził, ani nie przejeżdżał. A kobieta korzystająca z komórki i jej córka były poza posesją.

Nela miała w komórce samochodzik

Zawalony budynek przynależy do domu, który wynajmuje pani Aneta wraz z synem i małą córeczką.

- Nela we wrześniu skończy trzy lata. Często bawiła się w komórce. Miała w niej samochodzik na akumulatory. Córeczka siedziała tu jakieś kilkanaście minut przed zawaleniem się budynku – opowiada z przejęciem pani Aneta.

- Była gdzieś za siedem dwunasta, gdy zabrałam Nelę z komórki i poszłam z nią do kiosku. Potem zaszłam do siostry. I wtedy zadzwoniła do mnie druga siostra, która mieszka naprzeciwko i mówi, żebym wracała szybko do domu, bo zawaliła się komórka – relacjonuje kobieta. - Nie chciałby pan widzieć, jak wpadłam w szał, gdy to zobaczyłam...

Pani Aneta uważa, że stało się to przez wykopy, które powstały w ostatnim czasie tuż pod wynajmowanym przez nią domem i komórką.

- To od tego kopania się zrobiło. Dzień wcześniej prosiłam ich, żeby ostrożnie kopali przy komórkach, bo wiadomo, to jest stare budownictwo. Ale wyryli koparką po swojemu i poleciało. Co jest najgorsze, nikt się do tego nie przyznaje. Inspektor budowlany twierdzi, że to nasza wina, właściciela i najemcy, bo nie dbamy o budynek, ale rok temu była ściana robiona przez pęknięcie – mówi kobieta i dodaje, że wcześniej u sąsiadki w czasie pracy koparki pękła szyba w oknie.

Mieszkańcy skarżą się na uciążliwości

Po zawaleniu się budynku na miejsce przyjechali policjanci, a także strażacy, którzy sprawdzili, czy nikogo nie ma pod gruzami.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego nakazał ogrodzić teren i zakazał wchodzić do komórki.

- Prawdopodobną przyczyną zawalenia się komórki było jej podkopanie, ale też zły stan techniczny budynku, który nie miał nawet fundamentów – mówi Andrzej Sapuła, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

Pani Aneta boi się teraz o to, gdzie będzie mieszkać. Czeka na mieszkanie socjalne, ale jest dopiero szósta w kolejce. A teraz właścicielka ma jej wypowiedzieć umowę najmu z obawy o bezpieczeństwo.

- No i gdzie ja mam pójść? Chyba wezmę namiot i pójdę do pana burmistrza, pod urząd gminy – stwierdza kobieta.

- Będę stała na ulicy i nie puszczę tu więcej koparki, bo od komórek się zaczyna, a potem będą domy – uważa.

Pani Aneta nie jest jedyną osobą, która ma pretensję do robotników zajmujących się rewitalizacją Rynku II.

Mieszkańcy cieszą się, że niedługo to miejsce zupełnie zmieni swoje oblicze, ale czas prowadzenia prac na ich osiedlu opisują jako drogę przez mękę.

12 maja mieszkańcy Rynku II i okolic chcieli powiedzieć o swoich bolączkach na sesji Rady Miejskiej, jednak burmistrz nie wyraził na to zgody, bo porządek obrad zwołanej przez niego sesji nie zawierał takiego punktu.

Z przerażeniem patrzą na inne rudery

O te uciążliwości pytamy spotkanych na Rynku II mężczyzn. - Na przykład na Bożnicznej rozkopali wszystkie chodniki. Powinni chociaż zostawić jakieś przejście, a tu nic, rozwalone było wszystko. Ludzie mieli wodę po kostki. Jak mieli chodzić? Zupełny brak logistyki – mówi jeden z mieszkańców, których spotkaliśmy na Rynku II.

Jednak bardziej uciążliwy dla mieszkańców jest ciężki sprzęt jeżdżący tuż przy oknach, przez który mają pękać ściany ich budynków.

Inny mężczyzna pokazuje ruderę w północnej części Rynku II. - Trzeba napisać o tym budynku, żeby go wykasowali, bo tu wiatr czasami tak wieje, że niedługo blachy zerwie i komuś łeb upierdzieli – nie przebiera w słowach mężczyzna. I dodaje, że budynek ma podobno wielu właścicieli „i nie można dojść ładu".

Zawalona w ubiegłą sobotę komórka tylko potęguje strach mieszkańców.

Próbowaliśmy skontaktować się w sprawie zawalonego budynku z burmistrzem Leszkiem Włodarskim, ale był nieuchwytny.

Kamil Kulig

REWITALIZACJA RYNKU II

To największy z trzech historycznych rynków Łęcznej. Dawniej stanowił centralny punkt miasta. To tu w XVI i XVII wieku odbywały się słynne jarmarki, na które ściągali kupcy z różnych zakątków Europy.
Prace na Rynku II i jego okolicach są ostatnim etapem rewitalizacji Starego Miasta w Łęcznej. Ich etap jest zaawansowany, plac został wyłożony kostką, trwa też m.in. remont przyległych uliczek. Do tej pory Rynek II był najbardziej zaniedbanym miejscem w mieście

Mieszkańcy cieszą się, że niedługo to miejsce zupełnie zmieni swoje oblicze, ale czas prowadzenia prac na ich osiedlu opisują jako drogę przez mękę

„Będę stała na ulicy i nie puszczę tu więcej koparki, bo od komórek się zaczyna, a potem będą domy"

Terytorialsi uczą się pod okiem Amerykanów

Już się szkolą z obsługi Javelin. Wkrótce wyrzutnie będą bronić Lubelszczyzny

Lublin: Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej już szkolą się w obsłudze przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin, które będą bronić Lubelszczyzny. Ćwiczyli pod okiem amerykańskich instruktorów z Gwardii Narodowej.

Fot. 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej

Już się szkolą z obsługi Javelin. Wkrótce wyrzutnie będą bronić Lubelszczyzny

Kurs operatorów ppk JAVELIN odbywał się na terenie jednostki w Chełmie oraz podzielony był na część teoretyczną i praktyczną. Terytorialsi poznawali budowę i działanie wyrzutni, tajniki taktyki ich wykorzystania, uczyli się praktycznej obsługi przeciwpancernych pocisków kierowanych. Szkolenie z wykorzystaniem symulatorów ma pozwalać na przećwiczenie różnych scenariuszy taktycznych.

- Mamy zajęcia po 10-12 godzin dziennie, więc nie marnujemy czasu. Zajęcia na symulatorach w bardzo realny sposób odzwierciedlają to, co mogłoby nas spotkać na polu walki. Javeliny to skuteczna broń, która teraz szeroko wchodzi na wyposażenie Wojska Polskiego, warto więc uczyć się, jak ją wykorzystywać - mówi oficer jednego z plutonu 2 Lubelskiej Brygady OT.

JAVELIN to przeciwpancerny pocisk kierowany produkcji amerykańskiej, typu „odpal i zapomnij". Pocisk naprowadzany jest za pomocą własnej głowicy termowizyjnej. Wojska Obrony Terytorialnej wykorzystują pocisk w wersji FGM-148F, który umożliwia rażenie celów opancerzonych na odległości ponad 4 kilometrów. Wyrzutnia CLU (Command Launch Unit) obsługiwana jest przez zespół dwóch żołnierzy.

- Wzmocnienie zdolności obronnych Polski i szybkie wdrażanie wniosków z wojny obronnej na Ukrainie jest jednym z powodów zwiększenia ilości personelu szkoleniowego z Gwardii Narodowej Stanu Illinois w Polsce. Głównym celem tej obecności jest przyspieszenie szkolenia żołnierzy WOT w zakresie zwalczania czołgów, ognia precyzyjnego oraz zwiększanie nasycenia formacji specjalistami medycyny pola walki - informuje por. Marta Gaborek, oficer prasowy 2 LBOT.

Szkolenia realizowane przez instruktorów Gwardii Narodowej stanu Illinois prowadzone są obecnie na Podlasiu i Lubelszczyźnie. Do końca sierpnia zorganizowanych zostanie kilkanaście edycji kursów dla operatorów JAVELIN, ratowników pola walki oraz snajperów. Weźmie w nich udział łącznie ponad 800 Terytorialsów z różnych Brygad Obrony Terytorialnej z całego kraju.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9f55355e49

Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że wyrok sądu pierwszej instancji był rażąco niewspółmierny

Surowsza kara za zabicie dwóch rodaków. Dożywocie dla Ukraińca

Sąd pierwszej instancji skazał Serhija S. z Ukrainy na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo dwóch rodaków w Dobrosławowie pod Puławami. Sąd Apelacyjny w Lublinie był dla niego surowszy. Prawomocny wyrok: dożywocie. - To było szczególnie brutalne zabójstwo - uzasadniła sędzia.

W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukrainiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Volodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie pracował razem ze swoimi ofiarami. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub.r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który domagał się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekiwał utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

Fot. Archiwum

Obu ofiarom Serhii S. zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze

Dźgał w klatkę, poderżnął szyję

Wyrok w tej sprawie zapadł w poniedziałek, 6 czerwca. Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że wyrok sądu pierwszej instancji był rażąco niewspółmierny. 25 lat zmieniono Serhijowi S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Sąd zastrzegł, że odsiadka ma się odbywać w systemie terapeutycznym. - To było szczególnie brutalne zabójstwo. Pierwszemu z pokrzywdzonych oskarżony zadał kilkanaście uderzeń nożem w klatkę i brzuch. To były głębokie rany, pokrzywdzony nie miał żadnych szans, by w jakikolwiek sposób się obronić. Drugiemu z pokrzywdzonych oskarżony poderżnął szyję, po czym zadał cztery, pięć głębokich uderzeń w klatkę. Budzącemu się przerażonemu człowiekowi - dodała sędzia Grażyna Jakubowska. Biegli potwierdzili, że 39-latek ma osobowość dyssocjalną, co sąd także wziął pod uwagę. Do tego jest uzależniony od amfetaminy i mefedronu. Oznacza to m.in., że nie uznaje norm społecznych, ma obniżoną zdolność odczuwania winy, nie potrafi utrzymać prawidłowych relacji rodzinnych. Obciążył go także fakt, że zrabowane pieniądze przeznaczył na alkohol i narkotyki.

Serhii S. nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu na ogłoszenie decyzji sądu. Wyrok jest prawomocny.

Dźgał mocno i w miejsca bardzo wrażliwe

W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa.

Śledczy ustalili, że oskarżony zakradł się do kontenera socjalnego za Petro P. i schował się w toalecie. Czekał tam, aż na miejscu zjawi się drugi z lokatorów kontenera - Volodymyr B.

Gdy ten wszedł do pomieszczenia, Serhii S. rzucił się na niego. Dźgał mocno nożem w klatkę piersiową i brzuch. Hałas obudził Petro P. Mężczyzna siadł na łóżku Serhii S. doskoczył do niego, po czym wbił mu ostrze noża w szyję, przecinając m.in. krtań i żyłę szyjną.

Po wszystkim Serhii S. przywłaszczył sobie pieniądze ofiar i skierował się w stronę Puław. Na jednej ze stacji benzynowych kupił sobie butelkę 200 ml wódki. Już w Puławach koło dworca PKS kupił za 200 zł cztery gramy substancji psychotropowej. Szybko wpadł w ręce policjantów.

Dominik Smagała

Ciężarówka przygniotła mężczyznę. Zginął na miejscu

Puławska prokuratura bada sprawę śmierci 37-latka. Przygniótł go ciężarowy man, który podczas naprawy osunął się do kanału.

Do tragedii doszło w minioną sobotę 4 czerwca przed południem w jednym z warsztatów samochodowych w Klikawie w gminie Puławy (pow. puławski).

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 37-letni pracownik warsztatu tego dnia naprawiał samochód ciężarowy marki Man.

Mężczyzna wjechał nim na kanał i wszedł pod pojazd. W pewnym momencie ciężarówka stoczyła się jednym kołem do kanału i przygniotła mieszkańca gminy Puławy. Jego współpracownicy, gdy zauważyli, co się stało, natychmiast wezwali służby ratunkowe. Spod maszyny wydostali go strażacy. Niestety lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ciało 37-latka przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku niemyślnego narażenia na niebezpieczeństwo w miejscu pracy.

Marta Pietroń

Mazdą wjechał do rowu. Dwie osoby w szpitalu

W niedzielę (5 czerwca) nad ranem osobowa mazda na belgijskich numerach wylądowała w rowie. Podróżowały nią cztery osoby - wszyscy to obywatele Ukrainy. Dwie z nich odniosły obrażenia.

- Około godz. 3.30 dostaliśmy powiadomienie o zdarzeniu drogowym w Kluczkowicach Osiedlu - mówi asp. szt. Edyta Żur. - Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala - 35-letnia kobieta i jej 18-letni syn. Dwóch pozostałych podróżujących spożywało wcześniej alkohol - dodaje.

Policja ustala, kto kierował autem. Zatrzymany został 24-latek, w momencie zatrzymania miał on 1,2 promila alkoholu i 35-latek, który miał ponad 0,3 promila alkoholu.

AG

Wszystko przez zawód miłosny

W kominiarkach i z siekierami dobijali się do domu 70-latki

ŁĘCZNA: Czterech mężczyzn w kominiarkach i z siekierami wtargnęło na posesję i dobijało się do domu 70-latki.

W niedzielę (29 maja) policjanci dowiedzieli się, że na posesję 70-letniej kobiety wtargnęło czterech mężczyzn. Wjechali na podwórko ciemnym samochodem i siekierami próbowali staranować drzwi domu. Dwóch z nich ubranych było w kominiarki, a dobijając się do drzwi, krzyczeli „Otwierać, Policja".

- Przerażona kobieta, trzymając na rękach dziecko jej syna, uciekła z domu przez taras. Agresorzy wtargnęli do domu 70-latki, gdyż jak się okazało, szukali jej syna. Kiedy napastnicy nie zastali młodego mężczyzny, opuścili posesję - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Niedługo po tym zdarzeniu łęczyńscy policjanci zatrzymali sprawców całego zajścia. Okazali się nimi czterej mężczyźni w wieku od 16 do 22 lat. Ponadto w samochodzie jednego z nich policjanci w trakcie przeszukania ujawnili i zabezpieczyli siekiery, noże i kominiarki.

Fot. KWP Lublin

W kominiarkach i z siekierami dobijali się do domu 70-latki

Powodem całego zajścia był zawód miłosny jednego ze sprawców - 19-latka i zazdrość o byłą partnerkę. Młody mieszkaniec gminy Ludwin usłyszał zarzuty uszkodzenia drzwi wejściowych. Straty wyceniono na 3000 złotych. - Ponadto nie uszło mu na sucho kierowanie gróźb karalnych wobec byłej partnerki oraz uszkodzenie jej samochodu - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Młody mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu. Wobec jego znajomych w wieku 19 i 22 lat został zastosowany dozór policji. Z kolei 16-latek za swoje postępowanie odpowie przed sądem rodzinnym.

Joanna Niećko

Zignorowała znak i zderzyła się z innym autem. Dwójka dzieci w szpitalu

Fot. KWP Lublin

Zignorowała znak i zderzyła się z innym autem. Dwójka dzieci w szpitalu

Do szpitala trafiła dwójka dzieci, która ucierpiała w wypadku środę (1 czerwca) na terenie gminy Spiczyn. Policjanci ustalili wstępnie, że 43-letnia kobieta, dojeżdżając do skrzyżowania, zignorowała znak „Stop".

- W tym samym momencie od miejscowości Kijany jechał 40-letni mężczyzna wraz z dwójką dzieci w wieku 11 i 15-lat. Niestety doszło do zderzenia dwóch samochodów: toyoty i seata. Siła uderzenia była tak duża, że jedno z aut przewróciło się na bok - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9f55355e49

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

JAŚ KOT, Kąkolewnica, pow. radzyński,
ur. 30 maja, g. 18.15, 3,85 kg, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł,
Rodzeństwo: Aleksander, Marta, Izabela

BLANKA KULENTY, Radzyń Podlaski,
ur. 1 czerwca, g. 15.50, 3,12 kg, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Wojciech

RÓŻA PAPIŃSKA, Biała Podlaska,
ur. 2 czerwca, 2,86 kg, 55 cm,
Rodzice: Ewelina i Robert,
Rodzeństwo: Wiktor (2,5 r.)

KORNELIA SIDOR, Berejów, gm. Niedźwiada,
ur. 31 maja, g. 12.20, 3,52 kg, 52 cm
Rodzice: Aleksandra i Tomasz,
Rodzeństwo: Marcel, Hubert

NIKOLA JAKUBAS, Katarzyn, gm. Michów,
ur. 1 czerwca, g. 21.10, 3,64 kg, 58 cm,
Rodzice: Joanna i Kamil

Terespolanie na pikniku olimpijskim zdobywali autografy gwiazd

Klub Olimpijczyka z Terespola

W 23. Pikniku Olimpijskim w warszawskim Parku Kępa Potocka wziął udział również Klub Olimpijczyka z Terespola.

- Nasi uczniowie wykazali się wysoką sprawnością fizyczną. Wygrali wiele konkursów sprawnościowych, m.in.: na strzelnicy, boisku do kosza, ergometrach wioślarskich, czy w grze terenowej. Najważniejsze, że osobiście spotkaliśmy się z olimpijczykami i medalistami olimpijskimi - mówi Krystyna Pucer z Klubu Olimpijczyka.

W tym roku terespolanie spotkali m.in.: Anitę Włodarczyk, Pawła Januszewskiego, Andrzeja Wrońskiego, Sebastiana Chmarę, Wojciecha Fortunę i wielu, wielu innych. - Cenimy zdobyte autografy i wspólne zdjęcia. Piknik był dla nas wyjątkowym świętem sportu i olimpizmu. Wrócimy tam za rok! - dodaje Pucer.

mp

Terespolanki w towarzystwie Anity Włodarczyk

REG

„Uciecha" znów cieszy oko

Kończy się już remont nałęczowskiej willi „Uciecha". Jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków w Nałęczowie, zwany też Bierutówką, odzyskał już swój dawny wygląd.

Fot.M. Kurczewicz, zdjęcie ze strony Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Willa „Uciecha" po remoncie odzyskała swój pierwotny wygląd

To, co widać na pierwszy rzut oka, to elewacja, która odzyskała swoje pierwotne kolory. Żelazne balustrady są po konserwacji, a dodatkowo odtworzono pierwotny kształt filarów i detali architektonicznych elewacji. Dodatkowo wykonane zostały m.in. izolacje przeciwwilgociowe, wyremontowane tarasy, położone nowe posadzki.

Sporo zmian dokonano też wewnątrz budynku. Zmianie uległ funkcjonalny układ wnętrz. Przebudowana została klatka schodowa, są nowe tynki i instalacje. Przed rozpoczęciem prac remontowych w budynku przeprowadzono badania architektoniczne i badania dotyczące ewentualnej obecności dekoracji malarskich. W ich wyniku w jednym z pomieszczeń znajdujących się na parterze odkryte zostały elementy dawnego wystroju, które poddano konserwacji i zachowano jako eksponat.Willa ma nową więźbę dachową, stolarkę okienną i drzwiową - oryginalne okiennice poddano konserwacji.

Wyremontowana została także altana parkowa. W planach jest jeszcze zagospodarowanie terenu wokół willi, m.in. ogrodu.

AG

Willa „Uciecha" mieszcząca się przy ul. 1 Maja w Nałęczowie została wybudowana na początku XX wieku (w latach 1903-1907). Przeznaczona była dla rodziny Filipowiczów z Warszawy. W okresie międzywojennym i tuż po II wojnie światowej budynek służył jako prywatny dom wczasowy. Później, w 1955 r., trafił pod skrzydła Skarbu Państwa, a następnie Uzdrowiska Nałęczów. Ze względu na częste wizyty w willi Bolesława Bieruta (w pod koniec lat 40. i na początku lat 50. XX wieku), jest ona potocznie nazywana „Bierutówką".

Po remoncie willa będzie pełniła funkcje sanatoryjno -administracyjne.

eprasa.pl 9f55355e49

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcza (cz. III)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Osiem minut. Tyle czasu trwała szarża kawaleryjska, podczas której polscy szwoleżerowie dokonali niemożliwego: zdobyli hiszpańskie armaty w wąwozie Somosierra i otworzyli Napoleonowi drogę do Madrytu. Pułkownik Krasiński w tym czasie był w sztabie, atak poprowadzili szefowie szwadronów. Potem jednak wybitny polityk próbował przekonywać, że ów wielki sukces był jego zasługą.

Namalowany na zlecenie Krasińskiego obraz Horacego Verneta „Bitwa pod Somosierrą". Na pierwszym planie, na białym koniu, nieobecny tego ranka w wąwozie, Wincenty Krasiński

Kiedy Napoleon pojawił się pierwszy raz w Polsce w 1806 roku, polskie ziemiaństwo miało kilka opcji politycznych: na rzecz orientacji rosyjskiej mocno pracował książę Adam Czartoryski. Książę Józef Poniatowski z kolei dość długo się wahał: miał świadomość, że w gruncie rzeczy wszyscy woleliby widzieć na stanowisku wodza polskiego wojska Jana Henryka Dąbrowskiego: dopiero doświadczony Józef Wybicki przekonał go do przyjęcia nowej roli. Krasiński i jego akolici w stronę Francuzów pobiegli natychmiast, bez wahań, pytań i wątpliwości. Ochotnie bili się w wojnie 1807 roku, udało się też przekonać Cesarza do utworzenia pułku lekkiej jazdy w ramach, najbardziej prestiżowej z możliwych, Gwardii. Trudno ocenić, jak wysoko militarnie Napoleon oceniał polskich zapaleńców, rzecz miała jednak jeszcze wymiar polityczny: wiązała z osobą Bonapartego kwiat polskiej arystokracji. O szwoleżerach mówiono, że to „pańskie wojsko": przyjmowano wyłącznie ochotników i to tych zamożnych. Było to oczywiście zupełnie młode wojsko, niemogące iść w paragon ze starą Gwardią, ale nadrabiali entuzjazmem i doskonałymi manierami - wszak byli to, sztuka w sztukę, synowie szlacheccy i magnaccy. Piękni, wysmukli, elokwentni, gotowi na każde polecenie skoczyć i siekać, zawsze gotowi we właściwym momencie wznieść okrzyk „Niech żyje Cesarz!". Oczywiście wszyscy oficerowie należeli do masonerii, kto by w owym czasie nie brał udziału w tej towarzyskiej zabawie, miałby opinię dziwaka.

Dowódca szwoleżerów

Jakim dowódcą był Krasiński? Oddzielić trzeba od siebie dwa aspekty. Jeżeli chodzi o rolę organizatora, człowieka, który dba o standard materialny pułku i jego otoczkę polityczno-prestiżową - był doskonały. Znakomita prezencja, dar zjednywania sobie ludzi - wszystko to umiał i wykorzystywał dla dobra formacji. Jako dowódca nie miał jednak specjalnych kompetencji - bo i gdzie miałby je nabyć, nie był wszak szkolonym oficerem. Gorący charakter, przesadna pewność siebie, skłonność do apodyktyczności bywają zaletą u podoficera kawalerii, wyżej jednak raczej szkodzą. O umiejętnościach typowo taktycznych Krasińskiego nie ma materiału, żeby wyrokować, wydaje się, że nie odstawały od średniej.

> **Józef Załuski, historyk Pułku:**
> ...Wincenty Krasiński umiał zaprowadzić w pułku sobie powierzonym duch braterstwa koleżeńskiego, ożywiony najszlachetniejszymi uczuciami honoru i poświęcenia dla sprawy narodowej...

Wyprawa do Hiszpanii

Wiosną 1808 roku oddział zostaje wysłany do Hiszpanii. W pierwszych tygodniach obecności Polacy cieszyli się pewną sympatią miejscowych. Hiszpanie, którym przewodzili sfanatyzowani księża i mnisi, szybko dostrzegli, że szwoleżerowie to w dużej części, podobnie jak oni, pobożni katolicy, odnoszący się z szacunkiem do ich religii. W czasie tłumienia zamieszek w Madrycie odmówili udziału w egzekucji rebeliantów, co zdobyło im życzliwość mieszkańców. Potem jednak karta się odwróciła. Zaczęło się od makabrycznej zbrodni na dwóch młodziutkich podoficerach, której dokonała goszcząca ich młynarka, potężna megiera. Potem było oblężenie Saragossy i kolejne, co raz to bardziej krwawe historie. Szwoleżerowie przeważnie przebywali w najbliższym otoczeniu Cesarza, szwadrony na zmianę pełniły rolę jego eskorty i sprawiały się znakomicie.

Aż wreszcie przyszedł moment, który dał im wieczną sławę. 30 listopada 1808 roku trzeci szwadron Pierwszego Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej, pełniący tego dnia służbę przy boku Napoleona, otrzymał rozkaz zdobycia hiszpańskich armat w wąwozie Somosierra. Była to licząca kilka kilometrów, prowadząca pod górę, najkrótsza droga prowadząca na Madryt - inaczej trzeba by przez kilka dni obchodzić cały łańcuch górski. Obrońcy zdawali sobie sprawę ze strategicznego znaczenia i mocno obsadzili skały po obu bokach. Scenę spowijała gęsta mgła.

Szarża nieśmiertelnych

Uderzenie było tak piorunujące, że w zasadzie w pierwszych chwilach po bitwie nie do końca było jasne, jak przebiegała szarża, kto ją prowadził, które jej elementy okazały się decydujące. Ileż mitów, ileż drobiazgów, prawdziwych czy pięknie wymyślonych: czy Napoleon, wydając rozkaz, kazał zdobyć cały wąwóz, czy tylko pierwszą baterię a Polaków trochę poniosło? Czy rzeczywiście któryś z francuskich sztabowców upierał się, że to misja samobójcza i usłyszał od Cesarza: „Patrz na moich Polaków"? Czy rzeczywiście Napoleon usłyszał od Krasińskiego: „Potrafimy umierać Sire!" Czy wreszcie po szarży na komentarz sztabowca: „Oni są chyba pijani" Mały Kapral miał odpowiedzieć: „Chciałbym, żeby wszyscy moi żołnierze byli tak pijani, jak Polacy...". Nie wiadomo nawet, ile tych armat było, jak były podzielone i gdzie dokładnie stały. Jedno jest pewne: sukces był zupełny. Drogę na Madryt udało się otworzyć kosztem kilkudziesięciu zabitych, rannych i kontuzjowanych.

Potem każdy chciał tam być

W rozkazie Napoleona jako dowodzący szarżą wskazany został francuski generał Montbrun. Był to znakomity żołnierz, wraz z Colbertem, Saint Croix i Lasallem, jeden z owych słynnych beau sabres, „pięknych kawalerzystów" Cesarza, znany z brawury i odwagi. Pod Somosierrą jednak stał u dołu wąwozu i zapewne z niedowierzaniem kręcił głową. Adolf Thiers, wybitny francuski polityk i historyk, autor monumentalnej „Historii Konsulatu i Cesarstwa", Polaków nie cierpiał z całego serca i ich udział w bitwie po prostu przemilczał. Sławę nieśmiertelną zyskał sobie Kozietulski, nazwisko to stało się symbolem polskiej wojskowej brawury, ale przecież jego koń padł na pierwszych armatach, przygniótł mu nogę i dłuższą chwilę zajęło dowódcy, zanim się spod niego wygrzebał. W tej sytuacji dowodzenie przejął porucznik Jan Nepomucen Dziewanowski i to on leciał na kolejne baterie! W gruncie rzeczy spór o to, kto jakie miał zasługi, kto i kiedy wydał jakie rozkazy trwał lat kilkadziesiąt, potężna dyskusja między weteranami wywiązała się jeszcze w latach pięćdziesiątych.

Stracona szansa

Oczywiście Krasiński, z całą swoją próżnością, natychmiast podjął próbę podkreślenia swojej roli. Pisze do swojego przyjaciela, malarza Zygmunta Vogla: „... pochód mój w Wąwozie Somosierra równać się może z najwaleczniejszymi czynami Regimentów Francuskich, goniłem nieprzyjaciela aż po samą bramę Madrytu...

Owszem, nigdy nie powiedział ani nie napisał, że uczestniczył w szarży, jednak kiedy była mowa, konsekwentnie używał zaimka „my". Co więcej: kazał malować stosowny obraz, pokazujący go konno w wąwozie. Ale Krasiński tego dnia był głęboko w cieniu. Tomasz Łubieński pisze, że w tym czasie uskarżał się na jakąś niedyspozycję żołądkową i dlatego pozostał cały dzień w sztabie...

Zbigniew Smółko

REG

> **Krasiński w liście do żony:**
> **Regiment nasz okrył się jak największą chwałą, ponieważ zdobył wąwóz mocno obwarowany działami i od znacznego wojska nieprzyjacielskiego strzeżony. …Trzeci szwadron pod dowództwem szefa Kozietulskiego dostał rozkaz uderzenia na działa stojące na drodze. Uderzył natarczywie ten szwadron, lecz zastanowił się nieco, gdy szef Kozietulski, mając ubitego pod sobą konia, upadł na ziemię. Ale stanął zaraz na jego czele kpt. Dziewanowski i wpadł na działa, z których sam Niegolewski jedno odebrał. Za tym szwadronem posłano zaraz drugi pod dowództwem szefa Tomasza Łubieńskiego, lecz już tamten większą połowę dział zdobył. Połączone więc siły poszły w pogoń"**

> **Tomasz Łubieński, późniejszy generał, jeden z oficerów Pułku o Krasińskim:**
> ***...każdego dnia składa dowody, że nie jest godzien zajmować tak wysokiego stanowiska, a nie umiejąc uzyskać dla siebie uszanowania, traci zarazem cały szacunek, do jakiego my byśmy mogli przyjść tutaj (...) Bardzo żałuję panią Krasińską, że ma takiego męża. Młody, lekkomyślny, nie logiczny, dumny i pyszałkowaty, bez żadnego charakteru, w gruncie rzeczy niezły człowiek zdaje mi się. Bardzo trudno z nim jest żyć...***

eprasa.pl 9f55355e49

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Na świętego Idziego wszyscy zjeżdżali do Łęcznej

W XVII wieku po konia jeździło się do Lublina, ale już w kolejnym stuleciu najważniejszy jarmark przeniósł się do Łęcznej. Senne żydowskie miasteczko na dwa tygodnie stawało się stolicą handlu. Każda chata była wtedy hotelem i kantorem, pastwiska zaś zapełniały się dziesiątkami tysięcy krów, wołów, koni i owiec, po które przyjeżdżali kupcy z całej Europy.

Jarmark w Łęcznej w 1874 roku, rysunek z czasopisma Kłosy autorstwa Bronisława Kamińskiego. Widzimy, że w tym czasie już niewiele zostało z rozmachu jarmarku rysowanego przez Norblina siedemdziesiąt lat wcześniej

... Daley jadąc
Ukazała nam się zręczna
Na przemysły swoje Łęczna
Ormiany, Greki i Żydzi
Na to hasło: święty Idzi
Zbiegają się hurmem ze wszystkich stron i naówczas dokładnie się wydaje
Wsiom, miasteczkom,
stolicom, dosyć znana sztuka
Jak, kto kogo w czem kiedy,
odrwi i oszuka

Już nie było jarmarku, gdym przejeżdżał, obeszło się przeto bez kupna, to jest bez stratyl ciąg drogi do Lubartowa - tak opisywał swoją podróż po Lubelszczyźnie Ignacy Krasicki, wybitny poeta i satyryk.

Kupić można było wszystko

Miasto już w XVII wieku żyło od jarmarku do jarmarku. Tygodniowe zjazdy kupców wszelkiej maści, poczynając od najliczniejszych handlarzy koni i bydła, poprzez specjalistów od win - zwłaszcza, uchodzących za najlepsze a wyraźniej tańszych od francuskich - węgierskich, rękodzielników - jeśli cokolwiek istniało, można to było znaleźć w Łęcznej. Zwierzęta, ich skóry (także te z lasów litewskich ze zwierząt żyjących dziko, korzenie, metale, miód, wosk, łój), towary importowane z Turcji i całego południa Europy... Tłoczno robiło się już tydzień wcześniej, bo każdy zabiegał o jak najlepsze miejsce. Na czas trwania jarmarku zawieszano wszelkie ograniczenia w handlu, nic nie przeszkadzało w zarabianiu pieniędzy.

Nowy jarmark na świętego Idziego

Prawdziwym przełomem było jednak powołanie jeszcze jednego, dwutygodniowego jarmarku na dzień św. Idziego. Stanisław August w 1766 potwierdził Łęcznej i jej właścicielowi biskupowi Henrykowi Szeptyckiemu dotychczasowe przywileje i dodał nowy, na dzień 1 września. Skąd biznesowa przestrzeń na jeszcze jeden termin? Owoż w tym czasie doszło do ekonomicznego upadku znaczenia Lublina. W XVI wieku lubelskie jarmarki znane były w całej Europie (pisał Klonowic: ... *W lublińskim mieście zgromadza się wiernie/ Płód całej ziemi z bliska i z daleka;/ Tutaj nie braknie na starym falernie,/ Jest sok z winnicy Węgrzyna i Greka).*

Wojny XVII wieku z „Potopem" na czele doprowadziły do głębokiego regresu ekonomicznego i demograficznego całego regionu. Nawet fakt funkcjonowania w mieście Trybunału Koronnego nie zdołał utrzymać Lublina w roli głównego ośrodka handlowego regionu. Jeden jarmark wywędrował po podkarpackiego Jarosławia, drugi do Łęcznej. Paradoksalnie, maleńka i niemrawa poza jarmarkami, Łęczna, licząca mniej niż 1000 stałych mieszkańców, miała większą zdolność odzyskiwania witalności. Mimo że też palona regularnie (także przez Szwedów w 1715), na oznaczone terminy była zawsze gotowa przyjąć gości.

Smutne dni między jarmarkami

Poza ekonomiczną grą między kupującymi a sprzedającymi, inna rywalizacja szła o dochody z samego jarmarku. Od Szeptyckiego miasto kupili Braniccy i natychmiast zechcieli położyć rękę na krążących pieniądzach. Elżbieta z Branickich Sapieżyna buduje nowy ratusz, reformuje organizację miasta, jednak wszystko to ma odbicie w rosnących obciążeniach podatkowych. Także handlarzy, co sprawia, że jarmarki w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej są coraz mniejsze.

Po trzecim rozbiorze miasteczko znalazło się w zaborze austriackim. Co jak co, ale liczyć pieniądze Habsburgowie umieli. Otwarta granica celna na południe (a z tego kierunku napływały dobra związane z kulturą agrarną) pozwoliła na kilka lat na powrót jarmarków do dawnej formy - przyprowadzano nawet 30 tys. krów i wołów i 15 tys. koni. Był to okres bardzo niestabilny: granice zmieniały się co kilka lat, stały był tylko brak troski kolejnych właścicieli o stan miasta. Uliczki przypominały rynsztok, śmieci nikt nie wywoził, nikt nie kontrolował zaopatrzenia w wodę - kto sobie wykopał studnię ten miał... Jeżeli dobrze przyjrzymy się słynnemu szkicowi Norblina z 1803 „Jarmark w Łęcznej" łatwo dostrzeżemy, że piękne, smukłe panie w wykwintnych strojach, kwitną na nierównym, błotnistym podłożu. Polityka taka była krótkowzroczna - w czasach Królestwa Kongresowego o mały włos nie przeniesiono jarmarku do Puchaczowa. Dostęp do rynku Rosji nie rekompensował utrudnień na kierunku południowym i zachodnim, jarmark Idziego dalej był największym wydarzeniem gospodarczym Lubelszczyzny, ale już nie całego regionu. Mówiło się o kupcach z Radomia, Zduńskiej Woli, Biłgoraja i Siemiatycz, ale już nie Węgrach, Gdańsku i Lwowie. Całe miasteczko miało wtedy około 2,5 tysiąca mieszkańców, z których większość stanowili Żydzi. Większość placów (będących głównym źródłem dochodów) należało do chrześcijan, kamienice nawet w rynku były w rękach starozakonnych, rzemiosło traciło na znaczeniu na rzecz rolnictwa. Po reformach Branickiej nie było już śladu, nie prowadzono żadnej świadomej polityki zapobiegania pożarom, które systematycznie niszczyły znaczne połacie miasta. Widomymi znakami były rozbiórka ratusza czy cerkwi unickiej. (cdn).

Zbigniew Smółko

Łęczna w XVII wieku kilka razy była gospodarzem posiedzeń zupełnie wyjątkowego w dziejach Europy gremium, jakim był żydowski quasi parlament, czyli Sejm Czterech Ziem. Instytucje samorządowe polskich Żydów, określające ich autonomię w obrębie państwa polskiego były jedynymi w Europie. Żydzi zorganizowani byli w kahały (gminy), a te w Wielkopolsce, Małopolsce na Litwie i Rusi stanowiły Sejmy. Ich delegaci spotykali się na walne zjazdy najczęściej w Lublinie, ale też czasem w Jarosławiu, Opolu Lubelskim i Łęcznej właśnie. Zwykle terminy pokrywały się oczywiście z jarmarkiem. Obradowano o podatkach, opłatach skarbowych, problemach gospodarczych, organizacji sieci kahalnej, organizacji posług religijnych itd. Sejm posiadał również swój trybunał sądowniczy. Obradom przewodniczył marszałek w asyście najwybitniejszych rabinów. Organ zlikwidowano w 1764, kiedy dostrzeżono, że nie zbiera podatków na czas, a większość zebranych sum rozpływa się po drodze.

REGION W DAWNYM RYSUNKU

Gotycka kaplica św. Stanisława w Piotrawinie (pow. opolski), wzniesiona w miejscu łączonym z legendą o wskrzeszeniu rycerza przez biskupa krakowskiego. Przed nią lipa, którą miał zasadzić Stanisław korzeniami do góry, ale ta i tak pięknie wyrosła. Rysunek z Tygodnika Ilustrowanego z 1869 autorstwa Antoniego Choromańskiego

REG

eprasa.pl 9f55355e49

PIŁKA NOŻNA Dwa ostatnie mecze to szansa na debiut wychowanków bialskiego klubu!

Porażka, po której Podlasie świętowało

Piłkarze z Białej Podlaskiej przegrali po raz dwunasty w sezonie. Minorowe nastroje kilkanaście minut po ostatnim gwizdku przerodziły się w krzyki i radość. Porażka Korony Rzeszów z Wisłoką Dębica oznaczało, iż podopieczni Rafała Borysiuka na dwie kolejki przed końcem sezonu zapewnili sobie utrzymanie.

Szybkie 2:0

Dużo lepiej starcie rozpoczęli miejscowi. Michał Banik znalazł się w sytuacji sam na sam z Mateuszem Małeckim i wykorzystał okazję. Lepiej mogli zachować się: Bartosz Idzikowski i Borys Piotrowski. Po chwili gospodarze podwyższyli. Prostopadłe zagranie po aucie trafiło do Banika, a ten dopełnił formalności.

Remis i dwa karne

- Spotkanie mogliśmy zacząć dużo lepiej, ale po zagraniu Marcina Pigiela Kamil Kocoł, zamiast strzelać, przyjął piłkę i sytuacja spaliła na panewce. Dosyć szybko wróciliśmy do gry. Pigiel wykorzystał rzut karny po faulu na Kocole, a następnie głową skończył centrę z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego. Gdy wydawało się, że zejdziemy do szatni z dobrym wynikiem, Idzikowski w bezsensowny sposób sfaulował rywala, ale na wysokości stanął nasz bramkarz, broniąc rzut karny - mówi Rafał Borysiuk.

Czarni mieli drugi rzut karny. Adrian Gębalski poprawił się i uderzył obok Małeckiego po zagraniu ręką Pawła Szatały. Nasi najlepszą szansę na wyrównanie mieli w doliczonym czasie gry, jednak Maciej Wojczuk chybił.

Najpiękniejsza porażka w życiu

- Ten mecz był jak rollercoaster. Przegrywaliśmy, wyrównaliśmy, rywale nie strzelili karnego, a później postawili kropkę nad „i". To był typowy trzecioligowy mecz, w którym najwięcej działo się w górze. Rywalem mają zawodnika, który rzuca auty na 40 metrów i kilkukrotnie kotłowało się pod naszą bramką. Przegraliśmy, ale to była moja najpiękniejsza porażka w życiu - dodaje Borysiuk.

Marcin Pigiel strzelił dwie bramki w Połańcu, ale to gospodarze mieli powody do świętowania zwycięstwa. Nasi kilkanaście później dowiedzieli się, że mają utrzymanie w III lidze

Narwy, a później radość

Bialczanie nie spełnili zadania, więc musieli oglądać się na innych. Żeby zapewnić sobie utrzymanie, nasi liczyli na zwycięstwo Wisłoki Dębica z Koroną Rzeszów. - Zeszliśmy do szatni i wówczas Korona prowadziła. Po podsumowaniu starcia Kamil Bartoszuk oznajmił, że jest remis. Ostatnie minuty śledziliśmy w internecie. Wisłoka zdobyła gola na wagę zwycięstwa i naszego utrzymania. Pojawił się krzyk, wielka radość, a przede wszystkim wielka ulga. Zachowaliśmy byt - mówi szkoleniowiec bialczan.

Czas na młodzież

Borysiuk mówi, że spadł mu kamień z serca. - Przewrotnie mogliśmy się cieszyć po porażce, ale tak czasami się zdarza. Pozostały dwie kolejki. Po cichu był taki plan, że w razie utrzymania szansę otrzymają chłopcy z rocznika 2005, którzy zakończyli sezon w Centralnej Lidze Juniorów. Szansę powinno otrzymać kilku zawodników, ale nic za darmo. Jeśli ktoś zasłuży, otrzyma możliwość pokazania się w trzeciej lidze. Musimy myśleć o przyszłości. Przecież w tym sezonie szansę dostał Erwin Bahonko z rocznika 2004 i ją wykorzystał - kończy.

CZARNI POŁANIEC - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:2 (2:2)

Bramki: Banik 23`, 24`, Gębalski 52` (k) - Pigiel 38` (k), 43`.
Czarni: Siryk - Ferens (68` Kron), Załucki, Bawor, Bakowski, Banik, Woś, Wątróbski (75` Krępa), Hul, Kramarz (81` Mucha), Gębalski.
Podlasie: Małecki - Idzikowski (46` Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Piotrowski (75` Mierzwiński), Wojczuk, Kocoł (67` Chmielewski), Kosieradzki.
Żółte kartki: Banik, Załucki, Bawor - Mierzwiński, Nieścieruk, Kosieradzki.
Sędziował: Godek (Rzeszów).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 3:1 (2:0). Dobre widowisko na Warszawskiej

Wygrał ten, kto bardziej chciał

Zaplecze ekstraklasowej Cracovii pozbawione wsparcia graczy z pierwszej drużyny nie powiesiło poprzeczki zbyt wysoko. Orlęta mogły pozwolić sobie na wiele w ataku, do przerwy wynik mógł być wyższy.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Piotra Ćwika i Mateusza Chyły, nadmiar żółtych kartek wykluczył z gry Przemysława Koszela. Na środku obrony zagrał Vahe Mnatsakanyan, w pomocy szansę od początku otrzymał Ernest Skrzyński. W ataku tym razem rozpoczął mecz Przemysław Zdybowicz, dla którego jako eks-wiślaka mecz miał szczególne znaczenie.

Większą niewiadomą był skład gości: kiedy grają w nim piłkarze rywalizujący na co dzień w Ekstraklasie, Cracovia II jest jedną z najsilniejszych drużyn w lidze. Teraz jednak „gwiazdy" są już na urlopach. Niektórzy kibice oczekiwali, że może przyjedzie Rivaldinho - syn słynnego Rivaldo, ale i jego zabrakło w meczowym protokole.

Popis Orląt

Goście zbyt mocno nie utrudniali zadania, ale Orlęta trzeba pochwalić, że umiały to wykorzystać. Biało-zieloni grali z polotem, efektownie. Na skrzydłach odważnie atakowali Paweł Chaliadka i Patryk Szymala (kapitan imał się nawet strzałów z dystansu prawą nogą!), doskonale rozgrywał Michał Kobiałka. Gole padły jednak po stałych fragmentach gry: najpierw dośrodkowanie z kornera przedłużył głową Zdybowicz i Mnatsakanyan z bliska wepchnął piłkę do bramki. Chwilę przed przerwą po dośrodkowaniu z rogu Szymali wszystkich uprzedził Szymon Kamiński i ustalił wynik do przerwy.

Szanse rezerwowych

W drugiej połowie Cracovia próbowała odrabiać straty. Duże ożywienie wniósł do gry Krzysztof Bociek. On właśnie w 71. min. strzelił kontaktowego gola. Odpowiedzieć mógł Piotr Bryja, ale umiejętnościami popisał się bramkarz gości Adam Wilk. W samej końcówce po kontrataku w polu karnym faulowany przez bramkarza w polu karnym był Sebastian Kaczyński. Napastnik Orląt, który już od kilku meczów nie wpisywał się do protokołu, sam wziął piłkę i wymierzył sprawiedliwość.

Komentarz

Po ciekawym, miłym dla oka meczu, Orlęta odniosły zasłużone zwycięstwo. Można tylko żałować, że kiedy podopieczni trenera Raczyńskiego ustabilizowali formę na dość wysokim poziomie, rozgrywki powoli dobiegają końca. Za tydzień na Warszawską przyjedzie Wisłoka Dębica, która już nie walczy ani o awans, ani o spadek, jest to jednak solidna drużyna i na pewno nie podda się bez walki. Większe znaczenie dla układu tabeli będzie miało ostatnie spotkanie w Tarnobrzegu, gdzie Orlęta będą dla Siarki ostatnią przeszkodą do pokonania w drodze do II ligi: jeśli zielono-czarni nie wygrają za tydzień z Cracovią II właśnie, to będą musieli wygrać z drużyną z Radzynia. Na pewno Szymala, Kobiałka i spółka zechcą sprawić psikusa.

Co w następnym sezonie?

Znany jest już komplet spadkowiczów: w przyszłym sezonie nie zobaczymy w III lidze Wólczanki Wólka Pełkińska, Tomasovii Tomaszów Lubelski, Wisły Sandomierz i Korony Rzeszów. Z II ligi spadnie Hutnik Kraków, zaś z IV awansują Wieczysta Kraków, Lublinianka, KS Wiązownica oraz rezerwy Korony Kielce. Wiele wskazuje, że liga w takim składzie będzie dużo silniejsza. Już teraz można założyć, że beniaminek Wieczysta będzie jednocześnie żelaznym faworytem rozgrywek - drużynę prowadzi Franciszek Smuda, a naszpikowana jest graczami mającymi w CV nawet występy w reprezentacji Polski (m.in. Sławomir Peszko czy Radosław Majewski). Na takie mecze kibice już mogą się cieszyć.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – CRACOVIA II 3:1 (2:0)

Bramki: Mnatsakanyan (15), Kamiński (45), Kaczyński (90+5-z karnego) – Bociek (71).
Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Mnatsakanyan (81 Koncewicz-Żyłka), Myszka, Szymala, Kamiński, Skrzyński, Ozimek (76 Bryja), Kobiałka (65 Kaczyński), K. Rycaj (65 D. Rycaj), Zdybowicz.
Cracovia II: Wilk – Stachera, Pieńczak, Kmita (46 Krzysztof Bociek), Urban, Nowicki (75 Mróz), Jodłowski, Kanach, Ożóg, Malisz (62 Krystian Bociek), Bała.
Żółte kartki: K. Rycaj – Bała.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).
Widzów 400

mp

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Orlęta - Cracovia II 3:1
Bramki: Mnacakanjan 15`, Kamiński 45`, Kaczyński 90` (k) - Bociak 71`.
Czarni - Podlasie 3:2
Bramki: Banik 23`, 24`, Gębalski 52` (k) - Pigiel 38` (k), 43`.
Wisłoka - Korona 2:1
Bramki: Fedan 63`, Cabała 89` - Jędryas 42` (k).
Wólczanka - Stal 0:1
Bramka: Biskup 14`.
KSZO - Wisła 4:2
Bramki: Brągiel 26`, Martinez 60`, Nawrot 74`, 80` - Jarosz 20`, Mażysz 76`.
Siarka - ŁKS Łagów 2:0
Bramki: Agudo 21` (k), Bierzało 45`.
Tomasovia - Podhale1:3
Bramki: Kycko 5` - Szynka 60`, Lepiarz 86`, Płatek 88`.
Sokół - Chełmianka 1:0
Bramka: Pisarek 86`.
Unia - Avia 3:2
Bramki: Sierczyński 16`, 32`, Biały 73` - Białek 47` (k), Kovalonoks 65`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	32	66	63:27
2	ŁKS Łagów	32	63	54:28
3	Chełmianka Chełm	32	60	48:30
4	Avia Świdnik	32	59	59:30
5	Podhale Nowy Targ	32	58	62:40
6	Cracovia II Kraków	32	58	64:33
7	KSZO Ostrowiec Św.	32	48	38:33
8	Wisłoka Dębica	32	48	50:53
9	Unia Tarnów	32	45	48:45
10	Stal Stalowa Wola	32	45	40:38
11	Orlęta Radzyń Podl.	32	43	51:50
12	Czarni Połaniec	32	40	45:58
13	Sokół Sieniawa	32	38	36:58
14	Podlasie Biała Podl.	32	36	34:45
15	Korona Rzeszów	32	29	41:62
16	Wisła Sandomierz	32	27	39:66
17	Tomasovia Tom. L.	32	18	33:63
18	Wólczanka Wólka P.	32	14	27:73

OSTATNIE KOLEJKI (11/12.06): Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.
(18.06., godz. 17:00): Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orlęta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 9f55355e49

ROZMOWA Z Piotrem Owczarzakiem, prezesem Wisły Puławy

Czeka nas rewolucja przez ewolucję

W Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś zespołowi za miniony sezon w II lidze?
- Musimy podzielić sezon na dwa semestry. Jesień była całkiem dobra. Postawiłbym czwórkę z plusem. Widać było, że zabrakło nam ławki rezerwowych. W ostatnich starciach nie punktowaliśmy. Pojawiło się sporo kontuzji, kartek. Po pierwszej części sezonu mieliśmy poczucie, że stać nas na dobre wyniki.

W Wiosna?
- Cztery z minusem. Po jesieni mieliśmy uzasadnione ambicje, by bić się o pierwszą szóstkę, która dawała możliwość walki w barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy. Opuścił nas kapitan Mateusz Pielach. Była to duża strata. Wiosna nam nie wyszła. Pod koniec sezonu nieco poprawiliśmy się. Wyszliśmy odmłodzonym składem na ogoń Siedlce i Motor Lublin. dobyliśmy cztery punkty. Pokazaliśmy się z dobrej strony. Chcieliśmy rewanżu z Motorem. Udało się.

W Przed startem rundy wiosennej zadzwonił jeden z kibiców z prośbą, by napisać o szansach na awans...
- Byłoby bardzo pięknie, gdyby udało się to zrobić. Przecież obchodzimy stulecie klubu. Pamiętajmy, że wróciliśmy na szczebel centralny. Wygraliśmy trzecią ligę i przystępowaliśmy do rozgrywek jako beniaminek. W pierwszym sezonie chcieliśmy przede wszystkim utrzymać się. Znaliśmy wartość naszej ekipy. Wiedziałem, że sobie poradzimy. Apetyty kibiców? Oczywiście były duże. Jesienią zdobyliśmy sporo punktów. Mieliśmy nadzieje. Niestety, nie tym razem.

W Obecnie zawodnicy są na urlopach, ale w klubie jest sporo pracy?
- Dokładnie. Gracze mają zasłużone wolne. Sezon był ciężki i wymagający. Dla nas w tym momencie jest bardzo ciężka praca. Spotkań, rozmów jest bardzo dużo. Negocjujemy. Okienko transferowe będzie bardzo ciekawe. Wszyscy mają kontrakty do końca czerwca, ale już wiadomo, że pojawią się ruchy kadrowe.

W Dojdzie do kadrowej rewolucji?
- To się okaże. Potrzebujemy pewnych zmian. Sztab trenerski ma swoje wnioski i wiemy, że są deficyty w niektórych miejscach na boisku. Nie możemy mówić o kwestiach personalnych. Na to jeszcze za wcześnie. Nie będzie wielkiej rewolucji. Bardziej rewolucja poprzez ewolucję i szukanie dobrych rozwiązań.

W Wiadomo, że kilku graczom kończą się wypożyczenia...
- Flak, Bracik, Banach, Gradecki, Kondracki.

W Ilu zawodnikom kończą się kontrakty?
- Około dziesięciu piłkarzom.

W Za Wisłą pierwszy sezon w II lidze, a zarazem debiutanckie rozgrywki na szczeblu centralnym Piotra Owczarzaka, czyli syna...
- Dla mnie każde spotkanie z jego udziałem to dodatkowe emocje i stres. Chyba to naturalne, kiedy między słupkami stoi pociecha. Sam grałem na pozycji bramkarza i wiem, jak odpowiedzialna jest rola takiego gracza. Cieszę się, że Piotrek dostał szansę w drugiej lidze. Zagrał praktycznie całą rundę jesienną.

W W jednym z klubów prezes miał dużo do powiedzenia przy ustalaniu składu...
- U nas to nie do pomyślenia. Każdy z nas zna swoje role. Nie wyobrażam sobie sytuacji, bym miał powiedzieć trenerowi, że właśnie dzisiaj w bramce ma stanąć mój syn.

W W domowym zaciszu siadacie do analizy spotkań z jego udziałem?
- Oczywiście. Rozmawiamy, analizujemy. Może liczyć na moje pochwały, jak również na uwagi. Piotrek jest krytyczny wobec siebie.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Leandro odchodzi z Górnika

Fot.Górnik łęczna/Archiwum

„Leo" trafił do Górnika w 2015 roku, gdy zielono-czarni grali w Ekstraklasie. W Łęcznej spędził wówczas dwa sezony. Po spadku w 2017 roku przeszedł do pierwszoligowej Stali Mielec. Wrócił w 2019 roku, gdy Górnik walczył w II lidze. Brazylijczyk świętował z łęcznianami dwa awanse

38-letni Brazylijczyk, który zapisał piękną kartę w historii Górnika, odchodzi z zielono-czarnych.

Pięć sezonów w Górniku spędził Leandro. Brazylijczyk, który po raz pierwszy związał się z łęczyńskim klubem w 2015 roku, ogłosił, że nie będzie już reprezentował zielono-czarnych barw. - Dziękuję kibicom za wsparcie, sztabowi szkoleniowemu, zarządowi klubu i każdemu zawodnikowi, z którym tu grałem. To był fantastyczny czas. Zrobiliśmy awans z drugiej do pierwszej, a potem z pierwszej ligi do Ekstraklasy. Niestety, w tym sezonie nie udało się utrzymać, ale życzę dla tego klubu, który zrobił dla mnie wszystko, jak najszybszego powrotu do Ekstraklasy - mówił w opublikowanym na klubowej stronie nagraniu sam zainteresowany. 38-latek w minionym sezonie PKO Ekstraklasy zanotował 31 meczów, do czego należy doliczyć cztery występy w Fortuna Pucharze Polski. W sumie zaliczył 162 ligowe spotkania w barwach Górnika. Kibice cenią go za zaangażowanie w grę i przywiązanie do klubu. Z regionem popularny „Leo" związany był nie tylko zawodowo, ale też prywatnie: w Łęcznej poznał swoją przyszłą żonę i założył rodzinę. „Człowieku mój drogi, chciałbym Ci z całego serca podziękować za to, co zrobiłeś dla naszego klubu. Dwa awanse i gra w najwyższej klasie to było marzenie. Nie patrz za siebie i jedź przez życie, bo na to zasługujesz. Jeszcze raz najlepszego i spełniaj się w tym, co chcesz" - napisał w mediach społecznościowych Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika, a wcześniej kolega z boiska Leandro.Według medialnych spekulacji kolejnym klubem Brazylijczyka ma być ekstraklasowa Stal Mielec.

Dominik Smagała

WIEMY, KIEDY BĘDĄ GRAĆ

Poznaliśmy ramowy terminarz Fortuna 1. Ligi w sezonie 2022/2023. Rozgrywki rozpoczną się 16-17 lipca, ostatnie ligowe mecze w br. zostaną zorganizowane 12-13 listopada. W 2023 roku liga ruszy 11-12 lutego, ostatnia kolejka zostanie rozegrana 3-4 czerwca. Finał baraży o awans do PKO Ekstraklasy zaplanowano na 11 czerwca

Chełmianka za mocna. Podlasie II z porażką

Siedem goli padło w półfinale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Podlasie II Biała Podlaska musiało uznać wyższość faworytów z Chełma.

Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika przegrali 2:5 z zespołem walczącym o awans do II ligi. W ekipie miejscowych wystąpiło pięciu graczy, którzy reprezentują bialski klub w Lidze Makroregionalnej. Do finału awansowali chełmianie, którzy zmierzą się z lepszym z pary: Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - CHEŁMIANKA CHEŁM 2:5 (2:3)

Bramki: Buraczewski 19`, 45+1`, Czułowski 9`, 86`, Kahsay 28`, Myśliwiecki 41`, Dziubiński 66`.

Podlasie: Małecki - Szatała, Olszewski, Sweklej, Nieściruk, Idzikowski, Piotrowski, Storto, Kurowski (70` Bagirov), Kobyliński (46` Kosieradzki), Buraczewski (46` Chmielewski).

Żółte kartki: Sweklej, Olszewski, Nieściruk - Piekarski, Dziubiński.

mp

REG

Zielińska-Stubińska otarła się o podium!

Niewiele zabrakło Weronice Stubińskiej-Zielińskiej do wywalczenia medalu podczas Mistrzostw Europy Seniorek w podnoszeniu ciężarów.

Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska zaprezentowała się na pomoście w Tiranie. Klubowa podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka zakończyła zmagania z wynikiem 225 kg w dwuboju. W rwaniu uzyskała 98 kg, zaś w podrzucie 127 kg.

Weronika Zielińska-Stubińska (z prawej) wywalczyła czwarte miejsce podczas mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów

Brązowy medal wywalczyła zawodniczka z Turcji - Dilara Narin z wynikiem 232 kg. Srebro i złoto pojechało do Ukrainy. Wicemistrzynią została Alina Marushchak - 235 kg, zaś najlepszą sportsmenką na Starym Kontynencie Iryna Dekha - 253 kg.

mp

eprasa.pl 9f55355e49

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Obowiązek spełniony! Lewart z utrzymaniem

Piłkarze z Lubartowa wygrali po raz szósty i siódmy w grupie spadkowej. Niedzielne zwycięstwo z Bratem oznaczało utrzymanie w IV lidze na dwie kolejki przed końcem sezonu.

Udany rewanż

W spotkaniu w ramach 9. kolejki IV ligi nie dali szans liderowi - Gryf Gminie Zamość. Biało-niebiescy triumfowali 5:0. Już do przerwy Jakub Niewęgłowski i spółka zbudowali sobie czterobramkową przewagę. Dublet ustrzelili: Bartłomiej Koneczny oraz Krystian Żelisko. Jedno trafienie dołożył Aleks Aftyka.

- Wzięliśmy rewanż. Od pierwszej minuty realizowaliśmy plan ustalony przez trenera. Już w pierwszej połowie pokazaliśmy, na co nas stać i prowadziliśmy różnicą czterech trafień. Druga połowa była już o wiele spokojniejsza, ale udało się strzelić jeszcze jedną bramkę i zakończyliśmy mecz pewnym triumfem - dodaje autor dziewięciu trafień w tym sezonie.

Lewart Lubartów - Gryf Gmina Zamość 5:0 (4:0)

Bramki: Koneczny 26` 44` Żelisko 30` 37` Aftyka 80`
Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Jemioł, Iskierka, Duda (70` Bednarczyk), Majewski, Ciechański (80` Pęksa), Koneczny (85` Kamiński), Pikul (62` Aftyka), Żelisko (75` Żuk).
Żółta kartka: Majewski.

Lewart lubi grać z Bratem. Barszczyk z debiutanckim trafieniem

Gracze Lewartu mogą odetchnąć. Po zwycięstwie w Siennicy Nadolnej podopieczni Grzegorza Białka zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze.

W pierwszym spotkaniu biało-niebiescy wygrali 7:0.

Adrian Pikul i spółka są pewni utrzymania w IV lidze!

W niedzielę padł identyczny wynik. - Wykonaliśmy nasz obowiązek i zapewniliśmy sobie grę na tym samym poziomie rozgrywkowym w przyszłym sezonie. Wynik pokazuje, która drużyna była lepsza. Wygraliśmy zasłużenie. Od początku dyktowaliśmy warunki. Już do przerwy mieliśmy cztery gole przewagi. Bałem się, że moi gracze rozluźnią się po przerwie. Na szczęście myliłem się. Dążyli do strzelania kolejnych bramek - mówi opiekun Lewartu.

Pierwszy gol Maksa

Wynik meczu ustalił Maksymilian Barszczyk. Wychowanek GKS-u Niemce pochodzący z Woli Sernickiej zdobył debiutanckiego gola w IV lidze.

Brat Siennica Nadolna - Lewart Lubartów 0:7 (0:4)

Bramki: Pikul 6`, Duda 23`, Żelisko 37`, Koneczny 45`, Aftyka 72`, Niewęgłowski 76`, Barszczyk 84`.
Lewart: Podleśny - Iskierka, Jemioł, Niewęgłowski, Michałów, Koneczny (46` Kamiński), Ciechański (74` Lato), Majewski (46` Aftyka), Duda (62` Bednarczyk), Żelisko (62` Barszczyk), Pikul.

Chcą wygrać grupę

Przed zespołem jeszcze dwie kolejki. W najbliższej zmierzą się z Huczwą Tyszowce.

- Jesteśmy wysoko w tabeli. Chcemy zakończyć sezon na pierwszym miejscu. Wiadomo, że teraz więcej szans otrzymają nasi młodzi zawodnicy. Chcę dać im szansę pokazania swoich umiejętności w spotkaniach o stawkę - dodaje Białek.

mp

IV LIGA (gr. mistrzowska)

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Stal 1:2
Powiślak - Start 1:2
Opolanin - Granit 3:1
Lublin. - Świdnicz. 1:1
Motor II - Kryształ 3:1
WYNIKI 10. KOLEJKI
Start - Górnik II 4:0
Świdnicz. - Huragan 3:3
Stal - Powiślak 4:2
Kryształ - Opolanin 4:2
Granit - Motor II 3:2
Grom - Lublinianka 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	10	75	23:3
2	Stal Kraśnik	10	70	18:7
3	Świdniczanka Świdnik	10	69	35:14
4	Motor II Lublin	10	65	27:16
5	Huragan Międzyrzec Podl.	10	63	15:18
6	Start Krasnystaw	10	61	19:9
7	Kryształ Werbkowice	10	60	19:17
8	Granit Bychawa	10	50	16:18
9	Górnik II Łęczna	10	47	9:26
10	Grom Różaniec	10	42	14:31
11	Opolanin Opole Lub.	10	36	8:30
12	Powiślak Końskowola	10	33	14:28

OSTATNIE KOLEJKI
(11.06., godz. 17:00): Świdniczanka - Górnik II, Huragan - Start, Opolanin - Grom, Powiślak - Granit, Kryształ - Lublinianka, Motor II - Stal.
(18.06., godz. 17:00): Kryształ - Huragan, Opolanin - Start, Grom - Powiślak, Granit - Górnik II, Motor II - Świdniczanka, Stal - Lublinianka.

mp

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lewart - Gryf 5:0
Orlęta - Huczwa 2:0
Lutnia - Igros 1:3
POM Iskra - Kłos 2:1
Włodaw. - Hetman 7:1
Sparta - Brat 4:0
WYNIKI 10. KOLEJKI
Huczwa - Lutnia 0:0
Brat - Lewart 0:7
Igros - Orlęta 0:2
Gryf - POM Iskra 1:1
Kłos - Włodaw. 1:2
Hetman - Sparta 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	10	48	24:6
2	Lewart Lubartów	10	46	32:8
3	Gryf Gmina Zamość	10	46	16:16
4	POM Iskra Piotrowice	10	43	24:16
5	Sparta Rejowiec	10	40	27:13
6	Lutnia Piszczac	10	37	16:8
7	Huczwa Tyszowce	10	37	12:14
8	Włodawianka Włodawa	10	35	37:14
9	Kłos Gmina Chełm	10	27	11:31
10	Hetman Zamość	10	24	10:25
11	Igros Krasnobród	10	20	9:21
12	Brat Siennica Nadolna	10	5	7:53

OSTATNIE KOLEJKI
(11.06., godz. 17:00): Orlęta - Kłos, Lewart - Huczwa, Lutnia - Brat, POM Iskra - Hetman, Sparta - Gryf, Włodawianka - Igros.
(18.06., godz. 17:00); Hetman - Lutnia, Kłos - Lewart, Gryf - Orlęta, Huczwa - POM Iskra, Brat - Włodawianka, Igros - Sparta.

mp

PUL

Powiślak bez punktów

Dwie porażki zanotowali podopieczni Radosława Muszyńskiego w minionym tygodniu.

- W niedzielę graliśmy w Kraśniku. Zaczęło się dobrze, ale później górą byli miejscowi. Nie ma co ukrywać, że byliśmy słabsi, zasłużyliśmy na porażkę, ale wymiar powinien być mniejszy. Po przerwie stworzyliśmy sobie kilka dobrych okazji. Pierwszą część przegraliśmy charakterem. Zabrakło determinacji w defensywie. Teraz jesteśmy w czasie testowania, sprawdzania innych rozwiązań już pod kątem nowego sezonu - mówi szkoleniowiec.

Stal Kraśnik - Powiślak Końskowola 4:2 (4:1)

Bramki: Misiarz 24`, Majewski 28`, Pietrzyk 33`, Welman 42` - Pryliński 5`, Gil 90+1`.
Powiślak: Zagórski - Kozak, Łuczkowski, Przychodzień, Zdunek (74` Gołąb), Gede (56` Piasek), Gil, Drzazga (46` Nowak), Warecki (65` Bernat), Pryliński, Kawalec (62` Olszewski).
Żółte kartki: Pryliński, Łuczkowski, Bernat.

Powiślak Końskowola - Start Krasnystaw 1:2 (0:2)

Bramki: Bernat 90+4` - Skiba 11`, Kraiko 38`.
Powiślak: Zagórski - Misiurek (61` Nowak), Kozak, Łuczkowski, Przychodzień, Zdunek (75` Kośka), Gede (65` Gołąb), Olszewski (46` Drzazga), Bernat, Warecki (46` Gil), Kawalec.
Żółta kartka: Gede.

Przełamanie Opolanina

Gracze z Opola Lubelskiego w środku tygodnia wygrali pierwszy mecz w grupie mistrzowskiej IV ligi.

- Cieszyliśmy się, że wreszcie się udało. Byliśmy cierpliwi, miałem do dyspozycji nieco mocniejsze zestawienie i zdobyliśmy trzy punkty. W Werbkowicach potrafiliśmy dogonić przeciwników, przegrywając różnicą dwóch goli, ale zamiast grać spokojnie, ruszyliśmy i zostaliśmy skarceni - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Kryształ Werbkowice - Opolanin Opole Lubelskie 4:2 (2:0)

Bramki: Mulawa 10`, Rybka 17`, 90+2`, Denkiewicz 87` - Rybak 54`, 83`.
Opolanin: Szczepański - Szymecki (82` Ćwieka), Frydecki, Wszołek, Adamczuk, Pałka, Nieradko, Król, Rybak, Jakimiński (70` F. Sałasiński), Łappo (80` Sułek).
Żółte kartki: F. Sałasiński, Jakimiński.

Opolanin Opole Lubelskie - Granit Bychawa 3:1 (0:0)

Bramki: Rybak 58`, 73`, Adamczuk 68` - Misztal 86`.
Opolanin: Szczepański - Wszołek, Frydecki, Górniak, Adamczuk, Łappo (76` Sułek), Pałka (79` Ćwieka), Nieradko (83` Półtorak), Jakimiński (62` Szymecki), Król, Rybak (76` F. Sałasiński).
Żółta kartka: Duda.

Górnik II Łęczna: dwie porażki

Dwie porażki zanotowali gracze Górnika II Łęczna. Daniel Rusek posyła w czwartoligowy bój coraz to młodszych zawodników, którzy mają zbierać doświadczenie z niezłymi ekipami w naszym województwie.

Przykładowo w spotkaniu ze Startem Krasnystaw w pierwszym składzie pojawił się Olaf Orełko, a na ostatnie minuty wszedł Szymon Małyska. W starciu z Gromem Różaniec szansę otrzymali: Kacper Pleskot, Sebastian Bałaszek, Mikołaj Kiliszek, Michał Wachowicz, Kamil Bajus,

Start Krasnystaw - Górnik II Łęczna 4:0 (1:0)

Bramki: Sołdecki 11`, Aliba Lando 64`, Skiba 65`, Czarniecki 70`.
Górnik II: Latała - Pluta, Orełko, Mołodecki, Obroślak, Kocyła, Izdebski (70` Szczerba), Iwańczuk, Brzyski (82` Jawidzyk), Martyn (73` Małyska).
Żółte kartki: Iwańczuk, Kocyła.

Górnik II Łęczna - Grom Różaniec 1:4 (1:2)

Bramki: Szałachowski 12` - Paćkowski 10`, 42`, Stefan 55`, 68`.
Górnik II: Kiliszek - Pleskot (46` Bronowicki), Bałaszek (65` Zabłotny), Szałachowski (70` Bajus), Mołodecki, Pendel, Kocyła (75` Izdebski), Iwańczuk, Fiedeń, Brzyski (70` Wachowicz), Martyn.
Żółte kartki: Pendel, Brzyski, Szałachowski.

mp

eprasa.pl 9f55355e49

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Włodarczyk z podwójnym triumfem

Szósty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym, który odbył się w ostatnią niedzielę maja, był zarazem ostatnią imprezą w ramach GP przed wakacyjną przerwą.

Tym razem rywalizowano w poszczególnych grupach wiekowych i indywidualnym turnieju open. Najlepszym zawodnikiem zmagań okazał się Tomasz Włodarczyk reprezentujący barwy Cisowianki Drzewce, triumfując tak w grupie 16-39 lat jak i open. Natomiast w pozostałych grupach zwyciężyli: Robert Baran (40-55 lat) i Bogdan Grzybek (56 lat i starsi). Kolejny turniej odbędzie się 11 września.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 2. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 3. Mateusz Gaciarski (Kazanów), 4. Mariusz Dydo (Puławy), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin), 7. Andrzej Król (Błękitni Leopoldów).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Robert Baran (Lubartów), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Andrzej Krężel (Kazanów), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Waldemar Mularski (Kazanów), Artur Zając (Puławy), 7-8. Ryszard Zawadzki (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 9-10. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Wojciech Zagożdżon (Kazanów).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI
1. Bogdan Grzybek (Chodel), 2. Marek Taczalski (Zakrzówek), 3. Dariusz Ciołek (Błękitni Leopoldów), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5-6. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Zbigniew Ciołek (Wojciechówka), 7. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN
1. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Robert Baran (Lubartów), 4. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 5-6. Mikołaj Sieroń (LOB Sieroń), Emil Matraszek (Końskowola), 7-8. Radosław Poświatowski (Puławy), Andrzej Król (Błękitni), 9-12. Bogdan Grzybek (Chodel), Waldemar Mularski (Kazanów), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Andrzej Krężel (Kazanów), 13-16. Robert Kalita (Lublin), Dariusz Ciołek (Błękitni), Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 17-24. Artur Zając (Puławy), Mateusz Gaciarski (Kazanów), Ryszard Zawadzki (Puławy), Wojciech Zagożdżon (Kazanów), Zbigniew Ciołek (Wojciechówka), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Marek Taczalski (Zakrzówek), Leszek Matraszek (Końskowola), 25. Sławomir Skrzęta (Końskowola).

mp

Kolarze wrócili na trasy

Ulewne deszcze i bardzo porywisty wiatr łamiący drzewa w lesie o poranku na pewno wystraszył sporą grupę chętnych do udziału w inauguracyjnym wyścigu tegorocznej edycji Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Mimo wszystko, trochę śmiałków zdecydowało się na udział w zabawie, tym bardziej że później aura okazała się bardzo przyjazna. Ostatecznie w poszczególnych grupach triumfowali: Natalia Maj, Nikola Nowaczek, Bartosz Beda, Michał Szulowski, Dawid Nowaczek, Karol Mrowiec i Marek Kulik. Kolejne zmagania w sobotę 11 czerwca. Organizatorzy zapraszają do zabawy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Lublin), 2. Łucja Mitura (Jastków).

KOBIETY
1. Nikola Nowaczek (Puławy).

CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Bartosz Beda (Mostostal Puławy), 2. Ignacy Mitura (Jastków), 3. Antoni Orzeł (Radawiec Duży), 4. Bartosz Ogonowski (Puławy).

CHŁOPCY 11-14 LAT
1. Michał Szulowski (Janowiec), 2. Dawid Kuba (Janowiec), 3. Piotr Cywiński (Lublin), 4. Przemysław Maj (Lublin).

CHŁOPCY 15-17 LAT
1. Dawid Nowaczek (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 18-30 LAT
1. Karol Mrowiec (Puławy), 2. Marcin Kowalik (Huragan Międzyrzec Podl.), 3. Krzysztof Trojak (Lublin), 4. Sebastian Gawron (LKKG Jastków).

MĘŻCZYŹNI 36 LAT I STARSI
1. Marek Kulik (Puławy), 2. Tomasz Błądek (Puławelo Puławy), 3. Przemysław Koza (Atol Bike Puławy), 4. Łukasz Kmiecik (Puławy), 5. Gerard Modecki (Vortune Equity Bike Team), 6. Wojciech Wróblewski (Puławy), 7. Łukasz Karp (Lublin), 8. Bartosz Wachocki (Warszawa), 9. Sebastian Brygoła (Lublin), 10. Marek Lipa (Lublin), 11. Marek Gawron (LKKG Jastków).

mp

Marciniak w Azotach

Marek Marciniak związał się z Azotami trzyletnią umowę

1 czerwca umowę z Azotami Puławy podpisał nowy zawodnik.

Do zespołu Roberta Lisa dołączył Marek Marciniak, który ostatnio występował w Zagłębiu Lubin. Prawoskrzydłowy w minionym sezonie zdobył 88 bramek, z czego 9 z rzutów karnych. Ponadto zaliczył 51 asyst. W poprzednich trzech latach uzbierał łącznie 182 trafienia.

27-latek związał się z puławskim klubem trzyletnim kontraktem. Marciniak przygodę z piłką ręczną rozpoczynał w Trójmieście. Następnie w niższych klasach rozgrywkowych z powodzeniem bronił braw GKS-u Żukowo, będąc drugim strzelcem zespołu. Latem 2017 roku związał się z superligowym Wybrzeżem Gdańsk, by już rok później zasilić szeregi ekipy z Dolnego Śląska, gdzie grał przez ostatnie trzy sezony.

mp

PUL

Znamy mistrzów szachów

W ostatnią sobotę maja odbył się piąty turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach. W gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w poszczególnych kategoriach triumfowali: Barbara Woś, Paulina Bronisz, Marek Niezbecki, Hubert Witczak, Piotr Staręga.

Jeszcze w czerwcu

Kolejny turniej odbędzie się 25 czerwca jak zwykle w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich do udziału w rywalizacji. Start o godz. 10:00.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg), 4. Natalia Maj (Lublin).

KOBIETY
1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica).

CHŁOPCY DO 12 LAT
1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Miłosz Madejski (Dęblin), 3. Mikołaj Madejski (Dęblin), 4. Przemysław Maj (Lublin).

JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska).

SENIORZY
1. Piotr Staręga (Puławy), 2. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Sławomir Złotucha (Puławy), 5. Daniel Żmuda (Puławy), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Daniel Siedliski (Chodlik), 8. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 9. Kamil Maj (Lublin), 10. Jeremiasz Jeżewski (Karczmiska).

mp

eprasa.pl 9f55355e49

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

KLASA B

WYNIKI 24. KOLEJKI

Gabaryty - Zawisza 1:8
Czarni - Laskovia 1:1
Legion - Garbarnia II 2:4
Orlęta - Wawel 3:4
Piekiełko - Powiślak II 0:8
Abramów - Leokadiów - nie odbył się
Stacja - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	22	57	87:7
2	Powiślak II Końskowola	23	51	67:14
3	Zawisza Garbów	22	48	67:25
4	SKS Leokadiów	21	47	90:20
5	Legion Tomaszowice	22	41	56:39
6	Garbarnia II Kurów	22	29	48:48
7	Stacja Nałęczów	22	28	34:30
8	Laskovia Baranów	22	27	39:47
9	Gabaryty Dęblin	22	22	31:63
10	Wawel Wąwolnica	23	22	28:76
11	Orlęta Nowodwór	22	17	35:82
12	Piekiełko Przykwa	22	17	32:73
13	GKS Abramów	21	6	15:105

NASTĘPNA KOLEJKA (12.06., godz. 14:00): Stacja - SKS Leokadiów, Wawel - Piekiełko, Garbarnia II - Orlęta, Laskovia - Legion, Zawisza - Czarni, Gabaryty - GKS Abramów, Powiślak II - pauza.

mp

A w sobotę hit: KS Góra Puławska - Cisy

Do końca sezonu pozostały dwie kolejki. Jeśli w najbliższej ekipa z Góry Puławskiej nie przegra, podopieczni Michała Walendziaka będą świętować awans do Klasy Okręgowej.

Złocki dał wygraną

Cisy ograły Mazowsze po golu Łukasza Złockiego, który dopełnił formalności po zagraniu Marcina Paprockiego.

- Dużo wcześniej mogliśmy zapewnić sobie wygraną. Ogólnie to był fajny mecz jak na Klasę A, który prowadziła kobieta. Spisała się bardzo dobrze. A następny mecz? Przyjedziemy w bojowych nastrojach, ale nie napinamy się. Powinienem mieć już do dyspozycji Daniela Tarachę oraz Macieja Piskora - mówi Arkadiusz Perduta, trener Cisów.

Mazowsze Stężyca - Cisy Nałęczów 0:1 (0:0)

Bramka: Złocki 78`.
Cisy: Komor - Ostrowski, Rzążewski, Pietrak, Plewiński, Olech, Koput, Michalski, Łukasiewicz (60` Dawidk Lis), Złocki (80` Perduta), Paprocki.

39 gol Semeniuka

Lider wygrał po trafieniu Pashy Semeniuka. Dla 22-latka to 39. trafienie w sezonie.

- Brakowało wykończenia. Męczyliśmy się. Po przerwie zagraliśmy bardziej ofensywnie. Punkty dedykujemy Mateuszowi Boneckiemu, który złamał obojczyk. Przed nami Cisy. Wróci Gracja Kułagowski. Chcemy zrewanżować się za jesienną porażkę. Teraz wszystko w naszych głowach i nogach. Mam nadzieję, że będziemy świętować. Tego samego dnia 40 lat kończy ikona klubu - Paweł Czekaj - mówi Michał Walendziak, opiekun KS-u.

BKS Bogucin - KS Góra Puławska 0:1 (0:0)

Bramka: Semeniuk 87`.
KS Góra Puławska: Szewczyk - Szymański, Kurpiński, Suszyński, Łukaszuk (85` Brzozowski), Moniuszko (60` Moniuszko), Chojnacki (84` Czerski), Semeniuk, Bonecki (10` Piotrowski, 75` Przydatek), Próchniak (90` Walasek), Czapla (60` Taradyś).
Czerwona kartka: BKS 80`, za dwie żółte kartki.

Są ludzie, jest wygrana

Zespół z Janowca po raz drugi w sezonie nie straciło gola.

A zdobył dwa. Prowadzenie dał Michał Stolarek, wykorzystując rzut karny po faulu na Mateuszu Plisie, a wynik ustalił Kamil Wolski po składnej akcji i dograniu od Stolarka. - Nareszcie miałem skład. Byli niemal wszyscy. Wcześniej mieliśmy problemy i w końcówkach brakowało sił. Mam nadzieję, że w nowym sezonie będziemy mieli gro graczy na ławce, którzy dadzą jakość i wzmogą rywalizację - mówi Rafał Dryk, opiekun Serokomli.

Serokomla Janowiec - GLKS Michów 2:0 (1:0)

Bramki: Stolarek 11` (k), Wolski 49`.
Serokomla: Niedziela - Rutkowski (78` D. Dusiński), P. Dusiński, Biernacki, Nowakowski, Stolarek, Kilijanek (63` Sobiech), Wiewiórka, Plis, Wolski (63` Nowak), Kuś (83` Pyra).

Wiejak w ostatniej chwili

Pięć goli padło w meczu Orłów z Żyrzyniakiem.

Goście zdołali odwrócić losy spotkania. Podopieczni Mariusza Abramczyka przegrali 0:2, a triumfowali. Dwa gole zdobył Cezary Wiejak, który wykorzystał rzuty karne po faulach na Damianie Goluchu. Miejscowi kończyli mecz bez dwóch zawodników.

Orły Kazimierz - Żyrzyniak Żyrzyn 2:3 (1:0)

Bramki: Berliński 8`, Mirońskі 51` - Mikos 52`, Wiejak 65` (k), 90+2` (k).
Orły: Juszczuk - Bonecki (76` Błaziak), Guz (77` Pogoda), Maciejczyk, Nachowicz, Śpiewak, Borowski, Urbaś, Berliński, Mirońskі, Łukowski.
Żyrzyniak: Pecio - R. Kapusta, Wiak, Ł. Kozak, K. Kapusta, Goluch, K. Kamola, Wiejak, Wawer, Witosław. Mikos. Ponadto grali: T. Kamola, Zając, Grodek, Owczarz, Nowacki.
Czerwone kartki: Mirońskі 60`, za dwie żółte kartki, Urbaś 90+1`, za dwie żółte kartki.

mp

KLASA O

WYNIKI 28. KOLEJKI

Unia - Garbarnia 1:2
Wisła II - Avia II 0:1
Cisowianka - Ruch 1:0
Stróża - Stal 0:2
Wisła - Błękit 3:1
Polesie - Sokół 0:3
Janow. - Orion 9:2
Piaskovia - Sygnał 2:1

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	28	81	101:23
2	Janowianka Janów Lub.	28	67	110:29
3	Cisowianka Drzewce	28	64	100:30
4	Piaskovia Piaski	28	50	50:46
5	Sygnał Lublin	28	46	62:56
6	Orion Niedrzwica	28	39	50:56
7	Unia Bełżyce	28	37	54:64
8	Polesie Kock	28	36	54:56
9	Sokół Konopnica	28	33	51:64
10	Avia II Świdnik	28	32	58:73
11	LKS Stróża	28	32	58:73
12	Ruch Ryki	28	32	44:64
13	Wisła II Puławy	27	28	65:90
14	Garbarnia Kurów	27	27	41:79
15	Wisła Annopol	28	20	41:103
16	Błękit Cyców	28	20	43:79

MECZ ZALEGŁY (08.06., godz. 18:00): Wisła II - Garbarnia.
NASTĘPNA KOLEJKA (12.06.): Stal - garbarnia (godz. 16:00), Ruch - Wisła II (godz. 18:00), Błękit - Cisowianka (godz. 18:00), Piaskovia - Unia, Sygnał - Janowianka, Orion - Polesie, Sokół - Wisła, Avia II - LKS Stróża.

mp

Drugi wynik w Europie! Kopron jest niesamowita

Malwina Kopron jest w formie. Puławianka dwukrotnie stanęła na podium podczas prestiżowych zawodów. Wynik uzyskany w Chorzowie jest drugim w Europie!

Właśnie zakończył się konkurs rzutu młotem podczas 68. Orlen Memoriału Janusza Kusocińskiego, który odbył się w Chorzowie. Bardzo dobry wynik zanotowała Malwina Kopron.

Zawodniczka Wisły Puławy uplasowała się na drugim miejscu. W najlepszym podejściu uzyskała 75,08 m, co jest drugim wynikiem w Europie. W pozostałych próbach niespełna 28-letnia puławianka notowała rezultaty: 74,06 m, 72,33 m. Wygrała Anita Włodarczyk z wynikiem 75,76 m. Trzecia była Ewa Różańska - 71,31 m.

Za Malwiną Kopron pracowite dni. Kilkadziesiąt godzin wcześniej zajęła trzecie miejsce podczas 4. Memoriału Ireny Szewińskiego, który odbył się w Bydgoszczy. Nasza reprezentantka w najlepszym podejściu uzyskała 72,44 m. Zawodniczka Wisły w pozostałych próbach notowała wyniki: 71,14 m, 71,32 m, 68,89 m. Najlepszy wynik uzyskała w ostatnim podejściu.

Wygrała Anita Włodarczyk, która uzyskała 74,13 m. Drugą lokatę zajęła Hanna Skudan z Azerbejdżanu z wynikiem 73,19 m.

mp

Wisła spadła z elity

Gracze Wisły Puławy żegnają się z Centralną Ligą Juniorów do lat 17.

Podopieczni Mariusza Abramczyka i Marcina Popławskiego, by zachować byt w elicie, musieli pokonać ostatni w tabeli Górnik Łęczna. - Bardzo szybko doznaliśmy osłabienia w środku pola. Z boiska ze zwichniętym barkiem musiał zejść Michał Ruciński. Szybko straciliśmy gola po stałym fragmencie gry. Próbowaliśmy, mieliśmy swoje okazje, ale trzeba przyznać, że gospodarze tego dnia byli lepsi - mówi Mariusz Abramczyk.

Szkoleniowiec przyznaje, że za zespołem fajna przygoda. - Mogliśmy wywalczyć przepustkę do CLJ młodszemu rocznikowi, ale się nie udało. Chciałbym podziękować wszystkim zawodnikom za świetny czas. Chłopcy spisali się bardzo dobrze w tej wyrównanej lidze. W tym sezonie potrafiliśmy wygrać z każdym zespołem oprócz Wisły Kraków - dodaje.

Górnik Łęczna - Wisła Puławy 3:0 (1:0)

Bramki: 10`, 81`, 90+4`.
Wisła: Pilaszek - Knap, Czapla (85` Napora), Baran, Gałązka, Wolski, Hawryło, Ruciński (15` Sikora), Szymanek, Brykowski, Welter (85` Lalak).
Czerwone kartki: Szymanek 80`, za dwie żółte kartki - bramkarz 84`, za faul.

CLJ U-17
WYNIKI 14. KOLEJKI

Podlasie - Korona 0:0
Hutnik - Resovia 2:4
Wisła K. - Cracovia 5:0
Górnik - Wisła P. 3:0

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	14	27	36:11
Resovia Rzeszów	14	22	16:15
Hutnik Kraków	14	21	22:21
Podlasie Biała Podl.	14	20	18:21
Korona Kielce	14	18	18:19
Cracovia Kraków	14	16	24:27
Wisła Puławy	14	**15**	**13:24**
Górnik Łęczna	14	14	20:29

Bartłomiej Wolski i spółka nie zdołali utrzymać się w Centralnej Lidze Juniorów

Piłkarze Centralnej Ligi Juniorów do lat 17 zakończyli zmagania. Do walki o mistrzostwo Polski awansowała Wisła Kraków. Z rozgrywkami żegnają się ekipy: Wisły Puławy i Górnika Łęczna.

Bartłomiej Wolski i spółka nie zdołali utrzymać się w Centralnej Lidze Juniorów

mp

KLASA A

WYNIKI 24. KOLEJKI

Hetman - Draco 10:0
Orły - Żyrzyniak 2:3
Mazowsze - Cisy 0:1
Serokomla - Michów 2:0
Bogucin - KS Góra 0:1
Wodniak - Kadet 5:2
Wilki - Amator 3:0

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	24	61	89:32
2	Cisy Nałęczów	24	56	75:32
3	Hetman Gołąb	24	51	81:29
4	Amator Rososz-Leop.	24	47	77:44
5	Żyrzyniak Żyrzyn	24	46	44:26
6	Wilki Wilków	24	37	51:51
7	Serokomla Janowiec	24	32	54:64
8	Wodniak Piotrawin	24	28	55:53
9	GLKS Michów	24	25	33:57
10	Mazowsze Stężyca	24	24	39:55
11	Draco Kowala	24	23	38:78
12	BKS Bogucin	24	22	32:59
13	Orły Kazimierz	24	19	33:78
14	Kadet Lisów	24	16	37:80

NASTĘPNA KOLEJKA (11.06., godz. 18:00): KS Góra Puł. - Cisy, Hetman - Mazowsze, Amator - Orły, Żyrzyniak - Wodniak, Kadet - Serokomla, GLKS Michów - BKS Bogucin, Draco - Wilki.

mp

PUL

eprasa.pl 9f55355e49

Hetman ma nowy dom! Rozbili rywali aż 10:0

Pamiątkowe zdjęcie kibiców oraz zawodników Hetmana

Znakomita inauguracja nowego obiektu w Gołębiu. Ponad pół tysiąca osób wybrało się na pierwszy mecz na stadionie Hetmana. Gracze Jarosława Gowina nie zawiedli i wygrali 10:0 z Draco Kowala.

W pierwszym składzie wystąpiło dwóch zawodników, którzy pragnęli zakończyć przygodę z piłką na długo wyczekiwanej inwestycji. Po kwadransie zawodnicy obu drużyn zrobili szpaler. Po raz ostatni na boisku zaprezentowali się: Jarosław Gowin - 243 mecze w barwach Hetmana i 123 bramki, co czyni go najskuteczniejszym graczem w historii klubu oraz Marcin Ochal - 257 spotkań i 23 trafienia.

Gracze Hetmana mogli liczyć na świetny doping swoich fanów

Jarosław Gowin i Marcin Ochal otrzymali pamiątkowe koszulki z numerami oznaczającymi ilość spotkań, w których reprezentowali barwy Hetmana

Premierowego gola zdobył Bartłomiej Kursa. - Wreszcie mamy stadion z prawdziwego zdarzenia. Cieszę się, że to właśnie mi udało się zdobyć historyczną bramkę. Dedykuję ją mojemu 11-miesięcznemu synkowi Kacprowi - mówił były gracz drużyn młodzieżowych Legii Warszawa. A później były kolejne trafienia i wielka feta na trybunach.

Hetman Gołąb - Draco Kowala

10:0 (6:0)

Bramki: Kursa 14`, Kłys 18`, 45`, Osiak 38`, 43`, 81`, Miazga 40`, 75`, Klimenkou 53`, Łucjanek 76`.

Hetman: Molenda (72` Mróz) - Kusal, Kasprzak (46` Kozak, 49` Kujawski), Gołdyń, Majcher (56` Cybula), B. Capała, Klimenkou (56` Łucjanek), Osiak, Kłys, Gowin (14` Miazga), Ochal (14` Kursa).

mp

Będą wyglądać w nich pięknie i elegancko

Gm. Kazimierz Dolny: Zespół „Polanki" otrzyma swój własny strój

Bardzo tego potrzebowali, aż w końcu się doczekali. Koło Gospodyń Wiejskich z Parchatki otrzymało dofinansowanie na zakup ubioru ludowego, w którym jego członkowie będą mogli zaprezentować się na różnych uroczystościach i festynach.

Działające od wielu lat koło obecnie liczy 18 członków (10 pań oraz 8 panów), którzy biorą udział w różnych wydarzeniach i działają na rzecz Parchatki oraz gminy Kazimierz Dolny. Pomimo sporej aktywności ze strony koła, grupa chciałby się promować w swoich własnych strojach, ale brakuje im nie tylko ubrań, ale i funduszy. KGW z Parchatki kilka miesięcy temu złożyło wniosek do programu EtnoPolska realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Na jego rozpatrzenie trzeba było trochę poczekać, ale oficjalnie już wiemy, że koło to dofinansowanie otrzyma - w wysokości 95 procent kosztów zakupu. Z takiego obrotu spraw cieszy się sołtys wsi.

Fot. KGW Parchatka

Już niedługo KGW „Polanki" z Parchatki zaprezentują się przed mieszkańcami wsi w zupełnie nowych strojach ludowych. Grupie udało się dostać fundusze na ich zakup

- Dzięki wsparciu finansowemu przez Zakład Budowy Aparatury i Remontów Specjalistycznych MEZAP w Puławach KGW uzyskało całość środków na realizację tego zadania. 17 maja została podpisana umowa ze Spółką Komandytowo - Akcyjną Polskie Stroje Ludowe Jarosław Wygnański na wykonanie 10 damskich i 8 męskich kompletów strojów ludowych. Składamy podziękowania dr. Piotrowi Kondraciukowi – Dyrektorowi Muzeum Nadwiślańskiego za etnograficzne konsultacje i cenne wskazówki oraz Posłowi Ziemi Lubelskiej prof. Krzysztofowi Szulowskiemu za stosowne poparcie. Mamy nadzieję, że stroje regionalne Puławskiego Powiśla będziemy mogli zaprezentować po raz pierwszy na tegorocznych dożynkach - opowiada Ryszard Rybczyński, sołtys Parchatki.

Kwota, którą otrzyma KGW „Polanki" to około 30 tys. zł. Członkowie tym samym zostają pierwszym zespołem w gminie, który będzie prezentował się w strojach ludowych.

Dominik Kęsik

PUL

W Nałęczowie będzie jaśniej

Nałęczów: Na większości terenu gminy Nałęczów działa obecnie przestarzałe, a tym samym kosztowne oświetlenie uliczne. Z 1200 istniejących lamp ok. 1000 stanowią awaryjne lampy sodowe generujące wysokie koszty.

- Dlatego też na początku kadencji zleciłem przygotowanie audytu na potrzeby analizy kosztów i możliwości ich redukcji - pisze na swoim profilu facebookowym Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. W konsekwencji przygotowaliśmy wniosek aplikacyjny i pozyskaliśmy dofinansowanie środków UE na wymianę oświetlenia na terenie całej gminy na energooszczędne ledowe oraz nowoczesny efektywny system zarządzania systemem i diagnozowania awarii - dodaje.

Umowa z wykonawcą, firmą Eltast podpisana została na początku maja. Prace potrwać mają do końca roku. Będą wymieniane oprawy starych lamp, ale też stawiane nowe latarnie. Dzięki temu w gminie Nałęczów będzie jaśniej, a w budżecie pozostanie około 2/3 obecnych kosztów. Inwestycja wyceniona została na ponad 4 mln zł, z czego gminie udało się pozyskać 85 procent dotacji.

AG

eprasa.pl 9f55355e49

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Na takim obiekcie aż przyjemnie kopać piłkę

Gm. Puławy: Stadion w Gołębiu wreszcie otwarty

W ubiegły weekend w Gołębiu dokonano otwarcia stadionu piłkarskiego. Na nowym obiekcie rozegrano pierwszy mecz. Inwestycja pochłonęła prawie 5 mln zł.

Fot.Gmina Puławy

Już od kilku dni nowy stadion piłkarski jest dostępny dla mieszkańców Gołębia i okolic, którzy tu będą spędzać wolny czas. Koszt jego budowy wyniósł prawie 5 mln zł

Kosztowana inwestycja

Droga do budowy stadionu nie była łatwa. Inwestycja została zapoczątkowana jeszcze przez poprzedniego wójta Krzysztofa Brzezińskiego. Już sama decyzja, dotycząca przeznaczenia kilku milionów złotych na obiekt budziła kontrowersje. Gdy wreszcie radni dali się przekonać, włodarze mogli rozpocząć poszukiwania wykonawcy. To jednak okazało się nie takie proste. Kilka przetargów zostało unieważnionych ze względu na wysokie ceny. Ostatecznie na początku 2020 r. podpisano umowę z firmą Tel-Bruk z Częstochowy na budowę stadionu. Koszt robót wyniósł prawie 5 mln zł, z czego 1,6 mln zł to dofinansowanie z ministerstwa sportu.

Tłumy na otwarciu

Efekty prac wszyscy goście oraz mieszkańcy Gołębia mogli podziwiać 4 czerwca, bo to właśnie tego dnia uroczyście otwarto stadion piłkarski. Wstęgę przecięli m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga, poseł Jan Kanthak oraz gospodarz gminy Puławy wójt Kamil Lewandowski. Wydarzeniu towarzyszyły występy artystyczne. Głównym punktem uroczystości był jednak mecz piłki nożnej pomiędzy KS Hetman Gołąb a Darco Kowala. Gospodarze w pięknym stylu pokonali przeciwników 10 do 0.

Dominik Kęsik

Fot.Gmina Puławy

Kibice z Gołębia mają do dyspozycji trybuny, z których mogą kibicować swojej drużynie

Gm. Żyrzyn: Wójt z kolejnym absolutorium

Andrzej Bujek jako pierwszy włodarz w powiecie mógł się cieszyć z uzyskanego wotum zaufania oraz absolutorium z wykonania budżetu gminy na 2021 r. Wójt podczas ostatniej sesji rady gminy podziękował wszystkim za zaufanie.

Sesja absolutoryjna odbyła się pod koniec maja. spotkanie przebiegło sprawnie i trwało prawie cztery godziny. Na nim omówiono wiele tematów i podjęto kilka uchwał m.in. w sprawie zmian w budżecie gminy Żyrzyn na ten rok, czy w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem wójta gminy Żyrzyn z wykonania budżetu za 2021 rok. Jak poinformowali pracownicy urzędu dochód za ubiegły rok wyniósł 38 mln zł, a wydatki 37 mln zł, co oznacza, że pozostał milion złoty nadwyżki. Na wydatki inwestycyjne przeznaczono 6 mln zł. Okazuje się, że wiele zadań zostało zrealizowanych, ale gminie na koniec 2021 r. zostało i 5 mln zł zadłużenia.

Najważniejszą częścią sesji było głosowanie w sprawie udzielenia wotum zaufania wójtowi. Niespodzianki nie było, bo włodarz po raz kolejny został obdarzony zaufaniem radnych, którzy zagłosowali za udzieleniem mu wotum zaufania i absolutorium. Andrzej Bujek zarządza gminą od ponad 30 lat. Wójt nie krył zadowolenia.

- Chciałem serdecznie podziękować państwu za wotum zaufania. Jest to nie tylko moja zasługa, ale i całego zespołu, którym mam zaszczyt kierować, czyli wszystkich urzędników, kierowników jednostek organizacyjnych, ponieważ na ten sukces wszyscy pracują. Dziękuję serdecznie państwu, sołtysom za tą współpracę, która pozwala nam korzystać z tych możliwości, jakie w danym roku daje nam tutaj to środowisko zewnętrze - mówił do zgromadzonych wójt Bujek.

Dominik Kęsik

INFORMACJA PRASOWA

Montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach prywatnych w gminie Baranów

Gmina Baranów finalizuje realizację projektu pod nazwą „Montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach prywatnych w gminie Baranów" z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej.

Cel projektu:
Podniesienie jakości życia mieszkańców gminy, poprzez wykorzystanie alternatywnych źródeł energii, wzrost efektywności i obniżenie kosztów zużycia energii, zmniejszenie emisji CO2 do atmosfery, dzięki poprawie warunków środowiskowych i inwestycjom w nowoczesne technologie.

Zakres projektu:
Przedmiotem projektu była dostawa i montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach i gruntach prywatnych na terenie gminy Baranów. W ramach zadania

zamontowano 42 instalacje fotowoltaiczne, w tym: 6 instalacji o mocy 3,51 kW, 18 instalacji o mocy 4,29 kW oraz 18 instalacji na gruncie o mocy 5,46 kW. Projekt obejmował montaż fabrycznie nowych, nie starszych niż z 2020 roku modułów PV, falowników/inwerterów DC/AC, rozdzielnic, montaż konstrukcji pod moduły, ułożenie tras kablowych oraz uziemienie. Wykonawca w ramach działania wykonał próby instalacji oraz sprawdził prawidłowe działanie aparatury, poprzez pomiary i konfigurację falowników z siecią Internet każdego użytkownika. Dodatkowo wdrożono system inteligentnego zarządzania energią, połączony z portalem internetowym i serwisem dla klientów końcowych.
Wykonawcą zadania było przedsiębiorstwo FG Energy Sp.z o.o.Sp.k., z siedzibą w Krakowie.
Grupą docelową projektu są mieszkańcy Gminy Baranów.
Budżet projektu:744 841,62 zł
Dofinansowanie projektu ze środków UE: 394 450,92 zł
Projekt dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa 4 Energia Przyjazna Środowisku, Działanie 4.1.
Wsparcie wykorzystania OZE.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

PUL

eprasa.pl 9f55355e49

Wąwolnica: Ile zarabia sekretarz i dyrektor w gminie?

O tym szybko można przekonać się przeglądając oświadczenia majątkowe urzędników i osób piastujących kierownicze stanowiska. Spośród nich największy dochód w ubiegłym roku osiągnął sekretarz Grzegorz Dunia.

Najważniejsi współpracownicy wójta, urzędnicy wydający w jego imieniu decyzje administracyjne i dyrektorzy podległych gminie jednostek, to osoby piastujące funkcje publiczne, zobowiązane do składania rocznych oświadczeń majątkowych. Co roku wypełnione dokumenty muszą znaleźć się na biurku wójta najpóźniej do końca kwietnia. W nich należy wyszczególnić osiągnięte w minionym roku dochody, posiadane oszczędności, nieruchomości, czy pojazdy, a także długi do spłacenia.

Co wynika z oświadczeń za ubiegły rok? Okazuje się, że największe dochody z tytułu zatrudnienia w urzędzie gminy - nieco ponad 150 tys. zł - osiągnął sekretarz Grzegorz Dunia. Druga pod tym względem jest skarbniczka. Renata Marczak dochody czepie nie tylko z pracy w gminie, gdzie w 2021 r. zarobiła 130 tys. zł. Prowadzi również gospodarstwo agroturystyczne.

Całkiem niezłymi zarobkami może pochwalić się także dyrektor największej szkoły w gminie. Izabela Stelmach w ubiegłym roku osiągnęła dochód w wysokości ponad 100 tys. zł.

Nieco gorzej zarabia się w kulturze, o czym świadczą pensje dyrektorek gminnej biblioteki i domu kultury. Co na koncie i w garażu mają najważniejsi w gminie urzędnicy? Kto odkłada na czarną godzinę, a kto spłaca długi? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko, stanowisko, wiek	Zarobki/ dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)	Porównanie z 2020 r.
Grzegorz Dunia, Sekretarz Gminy Wąwolnica, 55 lat	**151,4 tys. zł** zatrudnienie w UG	36,2 tys. zł/ 93,3 tys. zł (stan na 22.04.22 r.)	dom o pow. 212,2 m2 (265 tys. zł), ugór/łąka o po. 2,75 ha (60 tys. zł), dom drewniany o pow. 80 m2 (80 tys. zł)	**Honda CRV** (2013 r.), **Mitsubishi Colt** (2010 r.), **Nissan Micra** (2017 r.)	wzrost oszczędności o 7,9 tys. zł, zrost wartości działki o pow. 2,75 ha o 20 tys. zł, wzrost dochodów o 21,4 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazała samchodu Nissan Micra
Renata Marczak, Skarbnik Gminy Wąwolnica, 55 lat	**130,5 tys. zł** zatrudnienie w UG, **17 tys. zł** z gospod. agroturystycznego (brutto)	30 tys. zł/ 180 tys. zł (stan na 25.04.22 r.)	dom o pow. 150 m2 (600 tys. zł), gospod. agroturystyczne o pow. 1,3 ha (700 tys. zł)	**BMW** (2018 r.)	wzrost oszczędności o 25 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała mieszkanie o pow. 29 m2 (200 tys. zł)
Wojciech Skowronek, Inspektor ds. gospodarki przestrzennej w Urzędzie Gminy w Wąwolnicy, 41 lat	**50,9 tys. zł** zatrudnienie w UG	3 tys. zł/brak	nieruch. o pow. 0,1 ha (6 tys. zł)	**Mitsubishi Outlander** (2010 r.)	wzrost dochodów o 1,8 tys. zł
Krzysztof Wasilewski, Inspektor ds. ochrony środowiska, rolnictwa i promocji, 62 lata	**53,9 tys. zł** zatrudnienie w UG, **31,7 tys. zł** działalność gospodarcza - razem **85,6 tys. zł**	40 tys. zł, 6 tys. Euro/brak	dom o pow. 120 m2 (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (220 tys. zł), współwł. nieruch. o pow. 0,33 ha (30 tys. zł)	**Renault Cio** (2009 r.), **Suzuki** (2018 r.)	wzrost oszczędności o0 5 tys. zł i 2,2 tys. Euro, wzrost wartości nieruchomości łącznie o 60 tys. zł), wzrost dochodów o 26,5 tys. zł
Monika Boroch, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wąwolnicy, 43 lata	**40,4 tys. zł** zatrudnienie w GBP, **5,7 tys. zł** zwolnienie lekarskie ZUS - razem **46,1 tys. zł**	700 zł/brak	brak	brak	wzrost dochodów o 5 tys. zł
Irena Kolibska, Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Wąwolnicy, 58 lat	**41,6 tys. zł** zatrudnienie w GDK, **7,7 tys. zł** prawa autorskie, **17,4 tys. zł** renta rodzinna, **756 zł** zasiłek zdrowotny - razem **67,4 tys. zł**	30 tys. zł/brak	dom o pow. 240 m2 (300 tys. zł), gospod. o pow. 0,8 ha (100 tys. zł)	**Nissan** (35 tys. zł)	wzrost dochodów o 13 tys. zł
Grzegorz Olszak, Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej w Wąwolnicy, 56 lat	**46 tys. zł** - zatrudnienie, zasiłek chorobowy ZUS + UP	5 tys. zł/brak	pole orne o pow. 0,8 ha (10 tys. zł)	brak	
Jolanta Pruchniak, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Wąwolnicy	**65 tys. zł** zatrudnienie w OPS	2 tys. zł/ 91 tys. zł (stan na 31.12.21 r.)	brak	**Volvo S60** (2002 r.), **Citroen Berlingo** (2006 r.)	
Lidia Samorek-Nasalska, Dyrektor SP w Karmanowicach, 65 lat	**84,1 tys. zł** zatrudnienie w SP w Karmanowicach, **6,6 tys. zł** wynajem pokoju - razem **90,7 tys. zł**	7,5 tys. zł, 63 tys. zł IKE, 48 tys. zł Obligacje Skarbu Państwa/brak	mieszkanie o pow. 65 m2 (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 32 m2 (120 tys. zł), mieszkanie o pow. 42 m2 (180 tys. zł)	brak	wzrost dochodów o 5,8 tys. zł
Izabela Stelmach, Dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Wąwolnicy, 48 lat	**109,9 tys. zł** zatrudnienie w ZSP w Wąwolnicy	85 tys. zł, 6,7 tys. zł - Kasa Zapomogowo - Pożyczkowa/ 45,2 tys. zł (stan na 20.04.22 r.)	dom o pow. 130 m2 (400 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,1 ha (6 tys. zł), 7 działek rolnych o łącznej powierzchni 2,04 ha i łącznej wartości 71 tys. zł	**Mazda 3** (2017 r.), **Mitsubishi Space Star** (2019 r.)	wzrost oszczędności w sumie o 22,8 tys. zł, wzrost dochodów o 11,8 tys. zł

Wąwolnica: 6,3 mln zł za chodnik w Łąkach

Inwestycję będzie realizować firma Art Bruk z Miłocina pod Lublinem. Wkrótce piesi poczują się bezpieczniej. Skończą się też problemy z błotem na jezdni.

Przymiarki do budowy chodnika w Łąkach gmina Wąwolnica poczyniła już kilka lat temu, kiedy wspólnie z Nałęczowem opracowała dokumentację projektową. Była to odpowiedź na apele mieszkańców, którzy poruszając się ruchliwą drogą wojewódzką nr 830 obawiali się o swoje bezpieczeństwo. Narzekali także kierowcy. Jadąc tamtędy po ulewnym deszczu często natykali się błotne namuliska, powstające wskutek zmywania ziemi przez wodę spływającą z pobliskich wzniesień. W końcu urzędnicy postanowili działać. Od początku nie ukrywali, że inwestycja nie będzie należała do najtańszych, dlatego postanowili starać się o dotację. Wśród wniosków władz Wąwolnicy w pierwszym naborze do Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ładu" znalazł się ten, dotyczący budowy chodnika i odwodnienia drogi w Łąkach. Wniosek otrzymał 6,1 mln zł dofinansowania. Wiosną włodarze rozpoczęli poszukiwania wykonawcy robót i ogłosili przetarg. Zgłosiły się dwie firmy. Za 6 mln 389 tys. zł swoje usługi zaoferował Art Bruk z Miłocina, zaś wynagrodzenia w wysokości 6 mln 660 tys. zł, oczekiwała lubelska spółka LS Complex. W maju władze gminy podjęły decyzję i zdecydowały się na współpracę z przedsiębiorstwem, które złożyło tańszą ofertę. Chodnik ma mieć długość 2,9 km i szerokość 2 m. Dodatkowo droga na tym odcinku ma być odwodniona. Przebudowę przejdą również rowy melioracyjne. Między Nałęczowem a Wąwolnicą stanie także nowe oświetlenie, dzięki czemu kierowcy będą lepiej widzieć pieszych.

Marta Pietroń

Mieszkańcu, zgłoś, czym palisz w piecu

30 czerwca mija termin złożenia deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Można to zrobić przez internet albo składając odpowiedni druk do urzędu.

Spis ruszył już rok temu. Deklarację musi złożyć każdy właściciel czy zarządca budynku, a w niej wyszczególnić, jakie źródło ciepła w nim użytkuje i czym zasila.

Można zrobić to za pośrednictwem strony internetowej zone.gunb.gov.pl., ale trzeba mieć profil zaufany lub e-dowód osobisty. Można również pobrać odpowiednią deklarację z urzędu gminy lub z jego strony internetowej, wydrukować, wypełnić i w wersji papierowej zwrócić urzędnikom. Z kolei właściciele nowych domów na zgłoszenie mają zaledwie 14 dni od momentu uzyskania zgody na użytkowanie budynku.

Marta Pietroń

Markuszów: Ponad pół miliona za rozbudowę wodociągu

Jak się okazuje, inwestycję uda się zrealizować taniej. Sieć wodociągową w gminie rozbuduje firma z Lublina za 567,3 tys. zł.

Inwestycja jest możliwa dzięki dotacji z pierwszego naboru do Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład", z którego gminie Markuszów udało się pozyskać na ten cel 712,5 tys. zł. Dokładając środki z gminnego budżetu włodarze zamierzali przeznaczyć na rozbudowę sieci wodociągowej w gminie 750 tys. zł. Tym razem przetarg zakończył się korzystnie, bo nie dość, że wśród ofert znalazły się takie, które z powodzeniem mieściły się w założonym przez urząd budżecie, to jeszcze okazało się, że uda się zaoszczędzić prawie 200 tys. zł i wykonać zadanie taniej, niż zakładano.

Inwestycję chciało realizować 8 firm - sześć z Lublina, jedna z Puław i jedna z Kraśnika. Zaproponowane przez nich ceny wahały się od nieco ponad 560 tys. zł do aż bagatela 1,3 mln zł. Takiego wynagrodzenia oczekiwał np. Wod - Rol z Lublina. Wszyscy deklarowali także 60 miesięczny okres gwarancji na wykonane przez siebie prace. Władze Markuszowa od początku postawiły sprawę jasno - dla nich liczy się przede wszystkim cena. Dlatego zdecydowały się na współpracę z wykonawcą, który swoje usługi wycenił najtaniej - Przedsiębiorstwem Instalacji Sanitarnych Hydroservice Kamiński Stanisław z Lublina. Inwestycja będzie kosztowała 567,3 tys. zł.

Wykonawca będzie miał za zadanie wybudować blisko 3 km nowej sieci wodociągowej, dzięki czemu zostanie połączony wodociąg w Markuszowie z tym w Górach. Ma także zamontować 15 hydrantów przeciwpożarowych.

- Zadanie obejmuje również budowę nowego wyjścia z istniejącej stacji uzdatniania wody w Markuszowie celem zabezpieczenia zaopatrzenia w wodę na wypadek awarii na istniejącej sieci - czytamy w dokumentacji przetargowej.

Marta Pietroń

Kurów: Milion za remont drogi w Szumowie

Modernizację przejdą dwa odcinki - jeden nieco ponad półkilometrowy, drugi o długości 150 metrów.

Gmina Kurów sukcesywnie naprawia drogi. Niebawem drogowcy pojawią się w Szumowie, gdzie remont przejdzie dwa odcinki o łącznej długości ponad 600 metrów. Fachowcy będą mieli za zadanie wykonać solidną podbudowę, a na niej położyć nową warstwę asfaltu. Zapędy kierowców do wciskania pedału gazu w podłogę mają ukrócić trzy progi zwalniające, które mają zostać zamontowane na drodze. Władze gminy Kurów na początku kwietnia ogłosiły przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Swoje usługi zaoferowały dwa przedsiębiorstwa - Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji Justyna Zadura z, Gór pod Markuszowem oraz Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Mińska Mazowieckiego. Zaproponowane przez nich ceny różniły się o 40,1 tys. zł. Obie firmy za modernizację dróg oczekiwały ponad 1 mln zł. Jednak włodarze Kurowa zdecydowali się na tańszą ofertę wykonawcy z sąsiedniej gminy. Remont dróg w Szumowie będzie kosztował nieco ponad 1 mln 037 tys. zł.

Marta Pietroń

eprasa.pl 9f55355e49

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Końskowola

Taki wyjątkowy jubileusz zdarza się tylko raz

Kochają się i szanują od 50 lat

Medale jubilatom wręczał wójt Jan Gędek oraz kierownik USC Grażyna Biernacka. Każda z par otrzymała również bukiet kwiatów oraz upominek

Fot. Dom Kultury w Janowcu

Po części oficjalnej przyszedł czas na poczęstunek i wspólne rozmowy przy kawie czy herbacie

Z okazji tak pięknego jubileuszu nie mogło zabraknąć tortu. Przepyszny wypiek z okazji 50 - lecia pożycia małżeńskiego prezentuje wójt gminy Janowiec Jan Gędek

Włodarze Janowca wręczyli parom z terenu gminy medale od Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie. Złote Gody świętowało 10 małżeństw.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie ustanowiono jako nagrodę dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim i jest nadawany przez Prezydenta RP. W tym roku zarówno w Puławach jak i całym powiecie odbyło się kilka takich uroczyści, a ostania z nich została przygotowana w Janowcu. W miniony piątek 3 czerwca w Gminnym Centrum Kultury zjawiło się 10 par, aby z rąk wójta gminy Jana Gędka odebrać odznaczenia. Dla tych małżeństw to ogromne wyróżnienie, ponieważ nie każdy może pochwalić się takim stażem, a tym bardziej kiedy razem świętuje się 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego, a zdarza się niestety, że nie wszystkim jest to dane. Złotym małżonkom gratulujemy wytrwałości i życzymy kolejnych lat w zdrowiu!

Dominik Kęsik

Złote małżeństwa z gminy Janowiec odznaczone medalami 5 czerwca:

1. Maria i Włodzimierz Soińscy
2. Jadwiga i Henryk Figura
3. Alicja i Stefan Lechniak
4. Zofia i Roman Pskit
5. Helena i Stanisław Tarłowscy
6. Kazimiera i Jan Rokita
7. Zofia i Stanisław Śliwka
8. Czesława i Zbigniew Zaprzalscy
9. Wanda i Kazimierz Łyszcz
10. Halina i Witold Wolscy

Końskowola: Horrendale ceny za przygotowanie terenów pod inwestycje

Nawet dwa razy tyle, ile na inwestycję zamierzali przeznaczyć włodarze gminy, chcą za przygotowanie terenów inwestycyjnych firmy, które wystartowały w przetargu. Teraz urzędnicy zastanawiają się, czy samorząd stać na kilkunasto milionowy wydatek.

Chodzi o wybudowanie dróg i sieci wodociągowej przy ul. Żyrzyńskiej na części gminnych działek. Końskowola pozyskała na ten cel w ubiegłym roku prawie 8 mln zł z „Polskiego Ładu". Dokładając środki z budżetu, urzędnicy zamierzali przeznaczyć na to zadanie 8,5 mln zł. W pierwszym przetargu nie wpłynęła ani jedna oferta. W drugim najpierw też nikt nie wystartował, dlatego władze gminy wydłużyły czas na składanie ofert do końca maja. W wyznaczonym terminie wpłynęły w końcu dwie. Ale na widok cen samorządowcy przecierali oczy ze zdumienia. Obie przekraczają założony budżet. Swoje usługi zaoferował kraśnicki Wod - Bud za 10,2 mln zł oraz PBI Infrastruktura Sp. z o.o. z Kraśnika za 16,8 mln zł. Teraz urzędnicy mają niezły orzech do zgryzienia. Aby rozstrzygnąć przetarg, nawet wybierając tańszego wykonawcę i realizować inwestycję, brakuje 1,7 mln zł. Skąd wziąć brakującą kwotę? Czy, jeśli nie uda się znaleźć dodatkowych środków gmina będzie musiała zwrócić miliony dofinansowania? Okazuje się, że samorządowcy robią wszystko, aby tego uniknąć.- Nie sądzimy, aby w kolejnym przetargu było taniej, co pokazuje chociażby postępowanie w sprawie budowy sali i boisk w Puławach. Dlatego będziemy przekonywać radnych do dokonania przesunięć w budżecie i skorzystania z tej tańszej oferty - mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola i dodaje:

- Drugiej takiej szansy może już nie być. Może być tylko drożej.

Marta Pietroń

Gm. Janowiec: Kto zostanie nowym dyrektorem ZS?

Na odpowiedź na to pytanie trzeba będzie poczekać. Do 14 czerwca gmina czeka na aplikacje od zainteresowanych.

Od 2017 r. placówką zarządza Beata Kolasińska, która pracuje w Zespole Szkół od 1 września 1988 r. W sierpniu kończy się jej kadencja, dlatego władze gminy już teraz szukają nowego dyrektora, który od września będzie sprawował funkcję przez kolejne 5 lat. Co trzeba zrobić, aby nim zostać? Należy przede wszystkim mieć wyższe wykształcenie czy pięcioletni staż pracy na stanowisku nauczyciela bądź nauczyciela akademickiego. Na złożenie dokumentów został niecały tydzień - do 14 czerwca należy je dostarczyć do urzędu gminy. Potem wybrani kandydaci będą musieli odpowiedzieć na pytania komisji, przed którą przedstawią także własną koncepcję funkcjonowania placówki. Jak w ubiegłym tygodniu informował nas Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec nie wpłynęła żadna aplikacja.

Dominik Kęsik

Dom Kultury w Janowcu z dofinansowaniem

Placówka otrzymała 30 tys. zł na montaż i zakup najnowocześniejszego sprzętu nagłośnieniowego, oświetleniowego i multimedialnego. Dzięki temu dźwięk i oprawa różnych uroczystości i imprez odbywających w sali widowiskowej ośrodka kultury będzie na dużo lepszym poziomie, niż dotychczas. Zakup wyposażenia zostanie zrealizowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Dominik Kęsik

Końskowola: Święto Róż coraz bliżej

Sztandarową gminną imprezę zaplanowano na 9 i 10 lipca. Co w programie?

Tegoroczna edycja wydarzenia jest szczególna - Święto Róż w Końskowoli jest organizowane już po raz 25.

- Nawet pandemia nie przeszkodziła nam w jego organizacji - mówi Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola.

Przygotowania do imprezy już trwają, znany jest także wstępny program. Tradycyjnie mieszkańcy oraz zainteresowani goście będą świętować przez dwa dni. Sobota, 9 lipca, upłynie pod znakiem aktywności na świeżym powietrzu. Organizatorzy zapowiadają rajd rowerowy, rajd nordic walking oraz zawody wędkarskie na stawie w Starej Wsi. Główne uroczystości zaplanowano na niedzielę. Najpierw w kościele w Końskowoli zostanie odprawiona msza święta w intencji plantatorów róż. Następnie władze gminy dokonają oficjalnego otwarcia dorocznej wystawy róż w miejscowym Ratuszu. Nie zabraknie konkursu na najpiękniejszą różę. Na scenie na Rynku zaprezentują się lokalni artyści, m.in. orkiestra dęta, „Śpiewający Seniorzy" oraz grupa „Cud nad Wisłą". Smakołykami będą częstować panie z Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy, swoje dzieła będą prezentować także lokalni artyści. Nowością będzie pochód postaci historycznych związanych z Końskowolą w historycznych strojach. Ponadto, w związku z 25. edycją Święta Róż, władze gminy i organizatorzy zapowiadają niespodziankę. Szczegółów na razie nie chcą zdradzać.

Marta Pietroń

Końskowola: Dodatkowe kursy emek już niebawem

Linia numer 6 i 22 będzie częściej kursować w gminie najprawdopodobniej od połowy czerwca.

Po tym, jak z początkiem kwietnia z rozkładu jazdy autobusów puławskiego MZK w gminie Końskowola zniknęła prawie połowa połączeń mieszkańcy zaczęli się skarżyć na problemy komunikacyjne. Te dotyczyły przede wszystkim osób starszych i niezmotoryzowanych, którzy nie mieli jak dotrzeć do lekarza, do urzędu, czy na zakupy. Na biurku wójta szybko pojawiały się petycje od mieszkańców kolejnych miejscowości, którzy domagali się przywrócenia połączeń. Rozwiązaniem problemu jest decyzja niektórych sołectw, które na zwiększenie rekompensaty dla przewoźnika przekazały swój fundusz sołecki. Na taki krok zdecydowały się Młynki, Witowice, Chrząchów, Chrząchówek, Pulki i Opoka. Dzięki temu rekompensata dla MZK z zabezpieczonych w gminnym budżecie na ten rok 546 tys. zł, zwiększy się o ok. 100 tys. zł. To pozwoli na uruchomienie po dwa dodatkowe kursy autobusów linii 6 i 22. Władze Końskowoli wysłuchali sugestii mieszkańców co do kursów emek i w ich imieniu podjęli rozmowy z kierownictwem miejskiej spółki. Zmiany w rozkładzie jazdy zaczną obowiązywać najprawdopodobniej od połowy czerwca.

Marta Pietroń

eprasa.pl 9f55355e49